GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 165 A B | Czwartek, 20 lipca 1939 | Rok 2

Gdyby kanclerz Hitler ponowił swe żądania dotyczące Gdańska i Pomorza będziemy się bić do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety

— tak mówi Wódz Narodu Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz

w wywiadzie udzielonym amerykańskiej dziennikarce

WARSZAWA. Prasa zagraniczna zamieszcza sprawozdania z wywiadu udzielonego przez Marszałka Śmigłego-Rydza dziennikarce amerykańskiej Mary Heaton Vorse.

W wywiadzie tym Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył m. in.:

Wyczerpiemy wszystkie metody załatwienia kwestii Gdańska w sposób pokojowy, ale o ile Niemcy trwać będą przy swoich planach anschlussu, Polska podejmie walkę, nawet gdyby miała się bić sama bez sojuszników.

Cały naród jest zgodny co do tego. Jest on gotów walczyć o niezawisłość Polski do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety, bo gdy mówimy, że będziemy się bić o Gdańsk, rozumiemy przez to, że będziemy walczyć o naszą niepodległość.

Gdańsk jest koniecznym dla Polski. Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje nasze życie ekonomiczne. Nasz handel płynie przez Gdańsk i Gdynię. Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje Gdynię.

Posiadamy tylko małe ujście do morza — 140 km.

W ubiegłym roku 16 miln. ton naszego stale rosnącego handlu przeszło przez te dwa porty.

Zajęcie Gdańska to klęska Polski

Zajęcie Gdańska przez Niemcy byłoby aktem przypominającym nam rozbiór Polski.

Z tego powodu zarządziłem przed 4 miesiącami mobilizację, gdyby kanclerz Hitler ponowił swe żądania dotyczące Gdańska i Pomorza.

Proszę mi wierzyć, że mobilizacja ta nie była tylko demonstracją. Wówczas byliśmy gotowi, gdyby to było koniecznym, na wojnę.

Zapytany przez p. Vorse, w jaki sposób osiągnięta została nadzwyczajna jedność i spokój narodu polskiego, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

Posiadamy spokój narodu, który powziął decyzję, że wystąpi do wojny o ile zostanie do tego zmuszony.

Doszliśmy do tej konkluzji na podstawie naszych dawnych cierpień. W Polsce nie ma ani jednego człowieka w wieku lat 40, który nie pamiętałby co to znaczy nie posiadać niepodległości. Tym tłumaczy się niezłomne stanowisko całego naszego narodu bez wyjątku.

Marszałek Piłsudski poświęcił swe życie na rozwijanie uczucia narodowego i patriotyzmu ludu polskiego. Pracował bez przerwy nad zjednoczeniem Polski.

Raczej umrzemy, niż utracimy wolność

Praca moja w ciągu ostatnich 4-ch lat polegała na kontynuowaniu jego zadania. Starałem się łączyć naród i dać Armii poczucie jej wysokiej misji, jako strażniczki naszych swobód. Każdy polski chłopiec, który uczy się modlitwy, uczy się także, iż powinien stać się dobrym żołnierzem, aby móc bronić swego kraju. Nie jest to militaryzm, lecz szlachetnym uczuciem obowiązku, zrodzonym z naszego niebezpiecznego położenia geograficznego, które wymaga od każdego Polaka jak najwyższych zalet obywatela i żołnierza.

Proszę spojrzeć, oświadczył w dalszym ciągu Marszałek Śmigły-Rydz, na mapę. Nasze położenie i nasza historia czynią z obrony naszej wolności żywotny problem, który zawsze leżał na sercu wszystkim Polakom. Doświadczyliśmy co to znaczy żyć bez wolności i raczej umrzemy, aniżeli utracimy znowu tę wolność. Nie ma w Polsce ani jednego człowieka, który nie podzielałby tej wiary.

Na zapytanie co do sytuacji wojskowej Polski, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

Walczyć będziemy nawet sami

Jeśli chodzi o naszą armię, to nie będąc tak wielka, jak niemiecka, jest to jednak dobra armia. W wypadku wojny każdy mężczyzna bez względu na wiek i każda kobieta będą żołnierzami.

Zapytany w sprawie stosunków z sąsiadami Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył:

Jest to kwestia, na którą trudno jest odpowiedzieć. Małe państwa bałtyckie prawdopodob[illegible] nie pragnęłyby się eksponować na niebezpieczeństwo i zachowałyby ścisłą neutralność. Co się zaś tyczy Rosji, to posiadamy z nią pakt nieagresji i traktat handlowy, ale dostawa surowców z tego kraju zależałaby niewątpliwie od szeregu czynników.

Rosja wyciągnie najpierw z obecnej sytuacji możliwie jak największą ilość korzyści. Rumunia jest naszym sojusznikiem, a nasza przyjaźń z Węgrami jest historyczna.

Nie wierzę, aby Węgrzy zezwolili wojskom niemieckim zatakować nas poprzez granicę węgierską. Nie przypuszczam też, aby Węgry wzięły udział w wojnie przeciwko nam.

Na zakończenie gdy p. Vorse zapytała, czy stanowisko Polski nie dodało otuchy mniejszym państwom, które pragną zachować swą niezależność, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

Mamy wszelkie powody tak przypuszczać. W każdym razie, o ile o nas chodzi, walczyć będziemy o zachowanie naszej własnej niepodległości w każdym wypadku nawet bez sojuszników.

Dwa pisma protestacyjne Komisarza Generaln. w Gdańsku

GDAŃSK. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku wystosował w dniu wczorajszym do Senatu Wolnego M. dwa pisma, w których zaprotestował: 1) przeciw uszczupleniu praw polskich inspektorów celnych, 2) przeciw bezpodstawnemu zwalnianiu polskich robotników.

Gdańsk podminowany przez komunistów

Czynniki gdańskie potwierdziły wczoraj urzędowo, kursujące od kilku dni wiadomości, o aresztowaniu 20-tu Niemców, rzekomo komunistów, którzy mieli przygotowywać zdradę stanu.

Bezczelne żądania mniejszości niemieckiej na Węgrzech

Prasa węgierska odpowiada, że jak się komu nie podoba, to fora ze dwora

BUDAPESZT. Korespondet Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach, przyznanaych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastręczać nowe kłopoty.

Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadawalają bynajmniej mniejszości niemieckiej. „Magyar Orszag" podaje, że na zebraniu w Balaton Szantod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach.

Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmocnienia przedstawicielstwa w parlamencie.

Według informacyj dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia reprezentacji swej w parlamencie do 15-tu posłów oraz domagają się prawa noszenia odznak i występowania z własnymi sztandarami. „Magyar Nemzet" omawiając wspomniane żądania, zaznacza, że zaspokojenie ich może nastąpić według metody, wskazanej przez samych niezadowolonych, a mianowicie według metody, przyjętej również przez Włochów, która polega na wysiedleniu do Niemiec wszystkich Niemców, uważających się za pokrzywdzonych.

Ostre pogotowie... francuskiej Rady Ministrów

PARYŻ. Pomimo wstrzymania przez premiera Daladier wszelkich wyjazdów członków Rządu poza Paryż, rada ministrów w tym tygodniu dotychczas się nie odbyła.

Zarządzenie premiera, domagające się od ministrów, by nie opuszczali Paryża, wywołane zostało w pierwszym rzędzie nie tyle względami na konieczność wydania w najbliższym czasie nowych dekretów, lecz by zapewnić gabinetowi zdolność szybkiego podejmowania decyzyj w razie ewentualnych komplikacyj międzynarodowych.

Gdańsk igra z polską cierpliwością

Prowokacyjny wyrok sądu gdańskiego na Polaków

W dniu 13 bm. uczestnik wycieczki warszawskiej straży pożarnej, inż. Mieczysław Goltz, powracał samochodem z Gdyni do Warszawy, wraz z resztą wycieczki strażackiej.

Jadąc za wszystkimi samochodami, jako ostatni, inż. Goltz stracił swych poprzedników z oczu i zmylił drogę: zamiast skręcić w lewo, pojechał wprost, przejeżdżając w szybkim tempie granicę polsko-gdańską, bez zatrzymania się.

Już na terenie Wolnego Miasta inż. Goltz został zatrzymany i aresztowany przez policję gdańską. Inż. Goltz nie znał zupełnie miejscowych warunków, o czym świadczy fakt, że ominął nie tylko gdańską, ale również polską kontrolę celną.

Wczoraj sąd gdański skazał inż. Goltza na rok i 2 mies. więzienia za uchylenie się od kontroli celnej i bezprawne posiadanie broni, a wyrok ten jest tym jaskrawszy i tym bardziej oświetla stosunki gdańskie, że prokurator wniósł o ukaranie inż. Goltza grzywną w wysokości 150 guld. Po ogłoszeniu wyroku, sąd wydał nakaz natychmiastowego aresztowania skazanego Polaka, który zresztą od 13 bm. siedział w więzieniu policyjnym.

Niesłychany wyrok na 52-letniego inżyniera polskiego wywołał niezmierne oburzenie wśród Polaków.

Dalszym przykładem wyrokowania w sprawach oskarżonych Polaków, jest wyrok skazujący polską robotnicę sezonową Jadwigę Naczki na 9 miesięcy więzienia za obrazę Fuehrera i Mussoliniego.

Szef angielskiego sztabu generalnego też nie próżnuje

LONDYN. Szef Sztabu Generalnego gen. Gort i parlamentarz podsekretarz ministerstw wojny hr. Munster, odlecieli dziś rano z lotniska w Mendon celem dokonania inspekcji magazynów broni w okręgach, — położonych na wschodnim wybrzeżu Anglii.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W dzielnicach zachodnich i środkowych wzrost zachmurzenia miejscami burze i dość ulewne deszcze oraz lekkie ochłodzenie. Na wschodzie i południu kraju w dalszym ciągu słonecznie i upalnie.

Zbliża się czas rozstrzygnięć i w Moskwie i w Berlinie

Pokłosie dnia politycznego

Przewlekające się z dnia na dzień, a od 8-miu dni nawet nie odbywane, rokowania angielsko-francusko-sowieckie, skłaniają prasę całego świata do ogłaszania najrozmaitszych przypuszczeń cc do istotnych motywów dyplomatycznego wahania się Moskwy.

W OCZACH ZACHODU

Paryż i Londyn do dziś dnia jeszcze przeceniają wartość Rosji, jako czynnego sojusznika na wypadek wojny.

Wojna dla Sowietów — to gra ryzykowna.

Mogą powstać przede wszystkim wielkie trudności wewnętrzne, mogą nabrać sił opozycje narodowościowe, mogą się zacząć bardzo poważne ruchy włościańskie.

Poza tym ani Polska, ani Rumunia, ze względów dla nas Polaków aż nadto zrozumiałych, nie zgodzą się nigdy na przemarsz przez swe terytoria sowieckich wojsk, których

SZTANDAR REWOLUCYJNY JESZCZE NIE ZBLADŁ,

i które — w razie wojny — zgodnie z bardzo niedawną enuncjacja oficjalnej Sowieckiej „Krasnej Zwiezdy", walczyć będą jedynie.

O ZWYCIĘSTWO KOMUNIZMU, O SZCZĘŚCIE LUDÓW SOWIECKICH.

A trzeba wiedzieć, że armia sowiecka składa się z 2-ch elementów: z żołnierza i agitatorów, członków partii komunistycznej, utrzymujących ludzi w żelaznej dyscyplinie politycznej, — i tylko masowy, w razie wojny, napływ rezerwy włościańskiej może zagrozić wewnętrznej spoistości tej armii. Stalinowi zaś zależy, by jego armia była pewnym narzędziem politycznym, by wedle znanych słów oficjalnej prasy sowieckiej mogła każdą wojnę między narodami przeobrazić w wojnę cywilną „międzynarodówki proletariatu ze światową burżuazją".

JAKAŻ JEST WARTOŚĆ SOJUSZU Z SOWIETAMI?

Sfinalizowanie rokowań moskiewskich, choćby tylko doprowadziły do tak zwanego mniejszego paktu i do zapewnienia życzliwej neutralności Rosji, będzie miało kapitalne znaczenie. Albowiem włączenie Moskwy do europejskiego frontu bezpieczeństwa, zwiększy ogromnie szanse pokoju.

Lecz zachód, jak dotąd, przecenia Moskwę i czyni jej ustawiczne ustępstwa, które powodują dalsze odwłoki i umożliwiają Stalinowi jego grę polityczną.

A JAKIEŻ SĄ CELE I METODY SOWIETÓW?

Rosja jest obecnie w sytuacji uprzywilejowanej.

Może przewlekać rokowania, może nawet czekać na wybuch wojny. Bo sama nie ma ochoty, ani potrzeby wziąć udziału w wojnie. Może czekać. Może też za swój udział po stronie państw demokratycznych wytargować cenę wygórowaną. Może, ale nie musi. Bo chociaż zaborczość niemiecka wyraźnie dąży nie tylko do panowania na Bałtyku, ale i do powiedzmy — „zaprotegowania" Ukrainy, to jednak już obecny europejski front obronny (bez Rosji) posiada dość sił, by skutecznie odeprzeć atak niemiecki. Udział Rosji mógłby spowodować wojnę zbyt krótką, a o taką Stalin nie zabiega.

Natomiast Europa przelewająca krew w długotrwałej wojnie — bez udziału Rosji — może stać się świetnym terenem dla przygotowania wszechświatowej rewolucji komunistycznej. O tym na Kremlu nikt nie zapomina.

ZAWIKŁANA GRA SIŁ POLITYCZNYCH

nie budzi w Polsce obaw. Polska ma świetną armię, rozbudowywaną systematycznie od przeszło 20-tu lat, ma niezłomną wolę zwycięstwa, nie uznaje pokoju „za wszelką cenę" i z natężoną uwagą, ale i ze spokojem, patrzy w swoją przyszłość.

LONDYN—PARYŻ—MOSKWA CZY LONDYN—PARYŻ—WARSZAWA?

Kunktatorska gra Sowietów może — bardzo już łatwo — doprowadzić do jeszcze jednej zmiany przekonań na Zachodzie, a mianowicie do stwierdzenia, że niedojście do skutku umowy z Moskwą nie jest żadnym nieszczęściem, jest tylko prostym wyjaśnieniem sytuacji, że na Wschodzie jest tylko jeden sojusznik: — Polska.

Zapowiedź szerokiego paktu angielsko polskiego zdaje się wskazywać, że ta zmiana nie jest daleka.

ROZSTRZYGNIĘCIA WAŻNE SĄ BLISKO

i to nie tylko na frontach rokowań. Albowiem i sytuacja Niemiec staje się tego rodzaju, że właśnie one będą zmuszone do powzięcia wielkich, bo przełomowych decyzyj — decyzyj ważniejszych dla Berlina pod każdym względem, niż decyzje, nak którymi myśli Kreml.

W Niemczech jest źle.

Ucieka, kto może. Nawet żołnierze. A jeśli żołnierze gromadnie opuszczają swe pułki, to jakiż duch rządzi tą armią, jaki społeczeństwem?

Inflacja bonów skarbowych, którymi Niemcy pokrywają 46 procent wszelkich zamówień, doszła do szczytu. W r. 1938 podwyższyły Niemcy obieg banknotów o 200 procent, obecnie podwyżka ta doszła już do 400 procent.

DR SCHACHT — NA RATUNEK.

Kanclerz Hitler wezwał bawiącego w Szwajcarii dra Schachta do natychmiastowego powrotu do Niemiec. Były dyktator finansowy Rzeszy ma ratować znowu finanse. Równie, jak Hitler, stanie on wobec dylematu: wojna albo pokój. Albo szaleństwo wojny, które Rzeszy nie uratuje, albo zmiana zupełna polityki — i pokój, który nie uratuje... Hitlera.

Z pobytu gen. Ironside w Polsce

WARSZAWA. W środę odbył gen. Ironside dłuższą rozmowę z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem. Po południu został przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który po tym wydał śniadanie na jego cześć. Następnie gen. Ironside udał się na Służewiec, gdzie zwiedził nowe pole wyścigowe oraz stajnię, interesując się zwłaszcza zwycięzcą tegorocznego derby Coltem.

W dniach następnych gen. Ironside weźmie udział w pokazach wojskowych.

Interpelacja w sprawie aresztowania obywatela angielskiego w Wiedniu

LONDYN. W odpowiedzi na interpelację w sprawie aresztowania obywatela angielskiego Lennoxa w Wiedniu, wiceminister spraw zagranicznych Butler oświadczył w Izbie Gmin, że ambasador angielski w Berlinie sir Neville Henderson otrzymał instrukcję złożenia protestu i domagania się podania motywów aresztowania obywatela angie'skiego.

Włosi pocieszają się jak mogą

Podróż hr. Ciano do Hiszpanii n'e opłaciła s'ę

RZYM. „Informatione Diplimatica" zamieszcza komunikat, w którym omawia wizytę ministra Ciano w Hiszpanii i jej rezultaty.

Z komunikatu tego wynika, że gen. Franco odwiedzi Rzym w końcu września.

„Informatione Diplomatica" tłumaczy brak oficjalnego komunikatu, dotyczącego wyniku rozmów, jakie minister Ciano prowadził w Hiszpanii tym, iż Hiszpania już sprecyzowała swoje stanowisko, przystępując do paktu antykominternowskiego i opuszczając Ligę Narodów.

Komunikat, utrzymany w tonie polemicznym, zarzuca państwom zachodnim, iż starają się pomniejszyć znaczenie wizyty ministra Ciano, przedstawiając ją jako manifestację uczuciową bez żadnego znaczenia politycznego.

Minister Świętosławski zwiedził obozy hufców szkolnych i akademickich na Pomorzu

WARSZAWA. W dniach 17 i 18 bm. p. Minister Świętosławski wraz z dyr. PUWF. generałem Sawickim i podpułkownikiem Turyczynem, przeprowadził wizytację hufców szkolnych gimnazjalnych i obozów przysposobienia wojskowego młodzieży.

W pierwszym dniu wizytacji p. minister zwiedził obozy dla młodzieży gimnazjalnej w Lidzbarku, gdzie spożył obiad z junakami. Tego samego dnia p. minister wziął udział w pożegnalnej wieczerzy, urządzonej na zakończenie kursu w obozie w Tleniu nad Czarną Wodą i był obecny przy wspólnym ognisku.

Następnego dnia p. minister zwiedził obozy akademickie w Sępólnie, interesując się żywo programem prac młodzieży i wpływami jej na środowisko. Poza tym p. minister zwizytował obozy PW. w Garczynie koło Kościerzyny, gdzie dokonał przeglądu poszczególnych kompanii i zbadał program przeszkoleniowy kursów instruktorskich.

Z Garczyna p. minister udał się do Cetniewa, by odwiedzić obóz Orląt, składający się z 4 kompanii. W końcu p. minister zwiedził obóz hufców szkolnych w Rozewiu.

W Niemczech obżarstwo — zdradą stanu

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera z Berlina, przewodniczący narodowo socjalistycznego komitetu dla spraw zdrowia publicznego dr. Wirz omawiając na posiedzeniu komitetu sprawy żywnościowe w Trzeciej Rzeszy, określił obżarstwo jako „swego rodzaju zdradę stanu".

Naród niemiecki — zdaniem dr. Wirza — zdradza naogół najzupełniej zbędną skłonność do nadmiernego odżywiania się.

Nadmierne odżywianie, zwłaszcza nadmierna konsumcja tłuszczów nie tylko jest rzeczą niepotrzebną, lecz wręcz szkodliwą wywiera bowiem niepożądany wpływ na ogólny stan zdrowia publicznego.

W Niemczech urzędnicy urlopy swe muszą spędzić przy żniwach

BERLIN. Szef służby pracy Hierl przybył do Prus Wschodnich, celem przeprowadzenia oddziału robotników, przysłanych do pomocy przy pracach rolnych.

Szef okręgu królewieckiego służby pracy wydał rozporządzenie, na mocy którego wszyscy funkcjonariusze państwowi muszą w przeciągu tygodnia wziąć czynny udział w żniwach.

Szereg banków i towarzystw ubezpieczeniowych udzielił swoim urzędnikom dodatkowych urlopów, celem umożliwienia im wzięcia udziału w pracach rolnych.

Marszałek Goering lustruje linię Zygfryda

BERLNI. Marszałek Goering, który odbywa obecnie na pokładzie swego jachtu motorowego „Karin II" dłuższą podróż inspekcyjną po drogach wodnych zachodnich Niemiec, udał się we wtorek z Wiesbaden w kierunku pogranicza zachodniego celem zlustrowania tamtejszych urządzeń ochrony przeciwlotniczej oraz pasa ochronnego linii Zygfryda.

Następnie marszałek Goering zwiedził główny trzon fortyfikacji tej linii. Dalszy program podróży marsz. Goeringa przewiduje szczegółowe zbadanie warunków komunikacji na dolnej części Renu.

Pan Hacha udaje władzę

PRAGA. Komisja związków robotniczych przy komitecie Wspólnoty Narodowej wysłała dziś do prez. Hachy specjalną delegację, która przedstawiła prezydentowi Hacha rozpaczliwe położenie, w jakim znalazły się obecnie warstwy robotnicze w Czechach i na Morawach i przedłożyła szereg postułatów, domagających się zmiany polityki w dziedzinie socjalnej i uposażeniowej.

Oficjalny komunikat, ogłoszony przez czeskie biuro prasowe utrzymuje, że prezydent Hacha przyrzekł delegacji, iż dołoży starań, aby uwzględnić postulaty o ile to będzie możliwe.

Urlop komisarza Rządu m. Gdyni

W dniu wczorajszym bawił w Toruniu przejazdem Komisarz Rządu m. Gdyni p. mgr. Franciszek Sokól, który rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Pan Komisarz Rządu mgr. Sokół spędzi urlop w Krynicy.

Samoloty brytyjskie nad Paryżem

PARYŻ. O godz. 17,15 — 34 samoloty brytysjkie w formacji bojowej przeleciały na wysokości 500 m. nad śródmieściem Paryża, kierując się w stronę Anglii.

Korespondent Pata Hinterhoff na wolności

WARSZAWA. P. Eugeniusz Hinterhoff, korespondent PAT'a w Pradze, powrócił w tych dniach do Warszawy.

Jak wiadomo, p. E. Hinterhoff w kilka dni po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi, został aresztowany, przez niemiecką policję polityczną i przesiedział 3 miesiące w więzieniu śledczym. W wyniku śledztwa red. E. Hinterhoff został zupełnie oczyszczony ze stawianych mu zarzutów i wypuszczony na wolność.

Depesze w kilku wierszach

WARSZAWA. Upały i susze panujące od dłuższego czasu spowodowały katastrofalny spadek wody na wszystkich niemal rzekach Polski.

•

WARSZAWA. W końcu lipca odbędzie się w Edinbourghu międzynarodowy kongres Skautów.

•

MEKSYK. W katastrofie powodzi, wywołanej wylewem rzeki Atoyac w Puebla zginęło przeszło sto osób.

Dotychczas znaleziono zwłoki 20-tu ofiar katastrofy.

•

TOKIO. Zapowiedziane drugie z kolei spotkanie ambasadora brytyjskiego w Tokio Craigie z ministrem Aritą nastąpiło dziś rano.

Wyniki rozmowy nie są jeszcze znane. — Jak słychać jednak, przebieg konferencji pozwala zapatrywać się optymistycznie na dalszy tok pertraktacyj w sprawie Tientsinu.

•

WILNO. W dniu dzisiejszym odbyło się w Wilnie otwarcie 5-tych międzynarodowych targów futrzarskich.

PRZEGLĄD PRASY

Powrót do dawnych, słusznych poglądów.

Wiadomo, że aż do późnych lat drugiej połowy XIX w. Gdańszczanie rozumieli doskonale swą zależność gospodarczą od Polski, i ceniąc należycie własny interes, starali się o dobre stosunki z Polską. Toć jeszcze w r. 1863 Zgromadzenie Starszych kupiectwa gdańskiego domagało się w Berlinie zaniechania polityki antypolskiej.

Dziś mamy do zanotowania głosy świadczące, że ten dawny, słuszny pogląd znajduje znów w Gdańsku prawo obywatelstwa.

„I. K. C." podaje charakterystyczną rozmowę swego współpracownika z rodowitym Gdańszczaninem:

„Jesteśmy dobrymi Niemcami, złączeni z braćmi w Rzeszy węzłami krwi i kilkuwiekowej kultury. Ale nie znaczy to, że zachwycamy się szaleństwem, jakie dziś w Niemczech niehamowane święci triumfy.

Żyliśmy i nadal żyć chcemy w zgodzie z Polską, która — co tu w bawełnę owijać — jest naszą żywicielką.

Do wojny światowej obroty przeładunkowe portu naszego znajdowały się wraz z obrotami Kłajpedy na ostatnim miejscu w tabeli ruchu transenowego portów Rzeszy Niemieckiej. Wybawił nas z tej mizerii Traktat Wersalski.

Jesteśmy bezradni i bezsilni. Żyjemy w zgęszczonej atmosferze szpiegostwa, nacisku i terroru. Nie tracimy jednak wiary w ostateczne zwycięstwo wartości ponadpartyjnych, ludzkich. Partje przemijają, pozostają narody, nieomylne w swym instynkcie życia zbiorowego, narodowego. Ten właśnie instynkt, który leży na dnie każdego patriotyzmu, każe nam dzielić również z Polską jej losy".

Chcemy wierzyć. Jest w tym przecież cała prawda. Ale ta prawda, strzeżona bezsennie przez Schupo i Gestapo, łatwo zwyciężyć nie może.

A czego się boją Gdańszczanie?

Zdaje się, że boją się wszystkiego: Hitlera, wojny, dalszego stanu dzisiejszego. Ale ponoć są już tacy, którzy się nie boją wojny... z Niemcami.

Warszawski „Czas" podaje na ten temat interesującą korespondencję:

„Jak donoszą z Gdańska, w pewnych tamtejszych kołach panuje zaniepokojenie w związku z wiadomościami o możliwościach rozwiązania t. zw. „sprawy gdańskiej" przez przesiedlenie Niemców do Trzeciej Rzeszy. Gdańszczanie rozumują, że zdecydowany front państw. pragnących utrzymać pokój nie dopuści do wojny o Gdańsk. Niemcy, ochłonąwszy, nie zaryzykują też wojny, a wówczas sprawa przesiedlenia Niemców z Gdańska na wzór przesiedlenia chłopów z Tyrolu, może stać się aktualna.

Wielu Gdańszczan z góry oświadcza, że raczej wolą wojnę z Niemcami, jak przesiedlenie ich do Trzeciej Rzeszy. Los chłopów tyrolskich wcale im się nie uśmiecha".

Polityka hitlerowskich Niemiec zbiera coraz piękniejsze owoce.

Doświadczenie „Protektoratu"

do wspomnianych powyżej owoców również bezsprzecznie należą. Jak bowiem w artykule wstępnym pisze „Gazeta Polska":

„Jakiemuż narodowi, uznającemu się w swoim jestestwie — może uśmiechać i podobać się los Czechów w „Protektoracie?". Któryż naród mógłby mieć ochotę stać się nowym podobnym pognojem dla dalszego rozrostu i bezprzykładnie egoistycznej hegemonii „Herrenvolku"? Dlaczego jakiś naród miałby uznać, że prawidłowym i logicznym, idealnym i kulturalnym celem jego rozwoju ma być tego narodu wynarodowienie, germanizacja, zanik i eksploatacja jego szpiku i indywidualności narodowej?

Po czteru miesiącach rządów niemieckich w Pradze, propaganda niemiecka na żadne z postawionych wyżej pytań odpowiedzieć nie jest zdolna, tak, jak i nie jest w możności przekonać nikogo, że gdzieindziej metody realizowania niemieckiego „Lebensraumu" byłyby... inne... Któż bowiem uwierzyłby jeszcze w takie zapewnienia? Dlaczego to bowiem, Niemcy podbiwszy inne kraje i narody, miałyby być w stosunku do nich wspaniałomyślniejsze i łaskawsze"?

Komedia wiary w „wspaniałomyślność niemieckiego narodu", rozgłaszana przez Niemcy w dobie „wzięcia pod opiekę" oszukanej przez swych przywódców Słowacji, bezapelacyjnie skończyła się. Niemiecka propaganda już tego nie odrobi.

Dino Grandi — rywal Mussoliniego

Jedyny człowiek reżimu, który w pewnej chwili mógłby zająć miejsce Mussoliniego, indywidualność na miarę męża stanu, przerastająca o głowę cały aeropag faszystowski, Dino Grandi — urodził się w 1894 r. w Bolonii.

W wielkiej wojnie spełnił, jak każdy Włoch, swój obowiązek, nie odznaczywszy się szczególniejszym wyczynem bojowym. Po demobilizacji osiada w swym rodzinnym mieście, gdzie prowadzi biuro adwokackie. Jego kierunek polityczny jest w tym okresie jeszcze nie zdefiniowany. Liczą na niego lewicowcy, których ujmuje radykalizmem swych koncepcyj politycznych, kontaktu z nim szuka rodzący się faszyzm, który z wybijającym się adwokatem nawiązuje łączność poprzez dawnych towarzyszów broni.

Grandi przez krótki czas oscyluje między lewicą i prawicą, by w końcu stanąć po stronie przyszłych zdobywców Rzymu i zająć jedno z przodujących stanowisk w młodym ruchu nacjonalistycznym, a nawet w pewnej chwili zachwiać pozycję Mussoliniego.

W pierwszych początkach ruchu faszystowskiego Dino Grandi jest wyraźnym antagonistą wodza „czarnych koszul".

Mówca godny wielkiej tradycji rzymskich oratorów, pełen temperamentu słowem swym rozpala dusze i serca słuchaczy, rekrutujących się w większości spośród chłopskiej młodzieży akademickiej, studiującej na uniwersytecie bolońskim. Z szeregów tych wyjdzie niejeden z przyszłych działaczy nowego ruchu narodowego, urzeczony cycerońską wymową Grandi'ego, wypływającą z łatyńskich tradycyj wytwornością jego przemówień, pełnych zawsze umiaru, wysokiego poczucia taktu i poszanowania godności przeciwnika, nawet najgoręcej zwalczanego.

Grandi nie ma w sobie żywiołu nienawiści, ani łatwej zapalczywości swych ziomków. Jego przemówienia to wytwór pełnego intelektualizmu, przesyconego żarem serca i miarkowanego głęboką kulturą.

W r. 1921, gdy po burzliwym okresie walki z przeciwnikami, w czasie której po obu stronach ideowej barykady lała się krew i padały trupy, Mussolini, ulegając gorącym namowom prezesa Izby, Nicola, godzi się na „pacyfikację" stosunków wewnętrznych i zawiera „zawieszenie broni" z socjalistami. Grandi staje na czele bolońskich secesjonistów i grupuje dokoła siebie 160.000 zwolenników, którzy z determinacją gotowi są pójść na rozbicie ruchu i wciągnięcie go w łożysko nacjonalistycznego radykalizmu, nie uznającego żadnych ustępstw.

Mussolini na łamach „Popolo d'Italia" grzmi przeciwko secesjonistom, zagrażającym poważnie kierowanemu przez niego ruchowi. Wówczas to przyszły dyktator pisał o faszyźmie „Faszyzm nie jest wyzwoleniem, lecz tyranią, nie jest sługą narodu, ale przedstawicielem interesów prywatnych, rzecznikiem klas najbardziej zdeprawowanych i najohydniejszych, jakie istnieją we Włoszech".. a dalej, zapowiedź twardej nieubłaganej walki... „albo nagnę faszyzm... albo go własnymi rękami złamię... Jestem szefem, który idzie na czele ruchu, a nie tym, który idzie za swym ruchem". Mussolini ustępuje z kierownictwa partii, zachowując stanowisko członka fascio mediolańskiego.

Z czasów polemiki między dwoma ludźmi stworzonymi na wodzów, uciszają się i na kongresie rzymskim w tym samym roku 1921 następuje pogodzenie się obu rywali politycznych. W okresie marszu na Rzym Grandi stoi na czele ruchu w swym okręgu bolońskim. Po przewrocie wódz „czarnych koszul" nie rychło weźmie swego dawnego antagonistę do udziału w pracy państwowej. Będzie go trzymał w cieniu do czasu pełnego utrwalenia podstaw swej władzy. Dopiero w 1926 r. wchodzi do rządu jako podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. W 1929 r. przechodzi do ministerstwa gospod. narodowej, by w 1930 r. stanąć na czele min. spr. zagr.

Po niepowodzeniach swej polityki na terenie genewskim w 1932 r., co było jedną z kropel w pucharze goryczy antyligowej, która ostatecznie skłoniła Włochy do ustąpienia z Ligi Narodów, Grandi popada w niełaskę pałacu Venezzia, maskowaną, jedynie ze względu na wielkie walory intelektualne, nominacją na stanowisko ambasadora w Londynie. W kołach faszystowskich zrozumiano istotny sens tej nominacji, podobnie jak zrozumiano gubernatorstwo Balbo w Libii. Dwa najtęższe mózgi reżimu, ludzie dalekowzroczni, byli przeszkodą dla kariery miernot, które zawsze tragicznym zrządzeniem losów wypływają dokoła dyktatur ustalonych. Trzeba było spowodować tak czy inaczej ich usunięcie.

Grandi w Londynie, Balbo w Libii przestali być niebezpieczni dla kamarylli prodyktatorskiej. W Rzymie mówią, że nie małą rolę w odsunięciu Grandiego od wpływów odegrał Ciano, obecny min. spraw zagran., Włoch, człowiek, który w krótkim czasie zrobił bajeczną karierę, wepchnięty do służby dyplomatycznej przez swego ojca, któremu Duce nie odmawiał niczego, nawet ręki swej córki, dla niczym niezapowiadającego się dyplomaty, który dzięki swemu małżeństwu dostał się do steru włoskiej polityki zagranicznej.

Obecnie Grandi został odwołany z Londynu. Oznacza to niewątpliwie dalsze podporządkowanie się Rzymu dyrektywom berlińskim, i umożliwia Grandiemu powrót na wielką ojczystą walki arenę.

Kariera jego w każdym razie nie iest jeszcze skończona.

O czym się mówi:

Gospodarka niemiecka prowadzona według wymogów wojennej autarki doprowadziła już do tego, że stan pogłowia najważniejszych zwierząt gospodarskich w Niemczech stale się obniża.

Tak np. bydło rogate liczyło w roku 1936 przeszło 20 milionów sztuk, obecnie tylko 19, trzoda chlewna w 1936 przeszło 25 milionów, obecnie 23 itd.

* * *

Na innym krańcu frontu państw „wojujących", w Japonii, stało się aktualne inne zgoła zagadnienie: brak rąk roboczych.

Jakto? — zapytacie — w Japonii? W tej właśnie Japonii, której przeludnienie jest przecież od dawna znanym argumentem, wysuwanym stale przez rządy japońskie dla usprawiedliwienia konieczności swojej ekspansji terytorialnej?

Właśnie tak.

Rzecz w tym mianowicie, że olbrzymie i już całe lata trwające wysiłki Japonii na terenie Mandżurii i Chin, pochłonęły całkowicie podaż wykwalifikowanych sił roboczych męskiej ludności, której znaczna część służy w wojsku.

Japończycy zostali zmuszeni do posługiwania się Chińczykami nawet tam, gdzie jest to dla nich najmniej pożądane.

Rzecz jasna, że im dłużej trwa wojna z Chinami, tym bardziej odbije się to na jednym z ujemnych potencjałów wojennych Japonii, jakim jest brak rąk roboczych.

Stara prawda, że Chiny można pobić na polu bitwy, lecz niepodobna na stałe opanować, bo ten ludzki kolos pochłania i roztapia w sobie bez trudu nawet bardzo licznych najeźdźców, zdaje się uzyskiwać nowe potwierdzenie.

* * *

Kto chce mieć jeszcze jeden dowód, że Polsce wojna nerwów nie odebrała ani spokoju życia, ani równowagi ducha, niech na kilka dni pojedzie nad morze. Dowie się, o czym tam mówią, i zobaczy na własne oczy, że mówią prawdę.

Życie na wybrzeżu upływa tak, jak zawsze. Praca wrze, wszystkie kąpieliska są czynne, ruch turystyczny kwitnie, wszystkie planowane obozy nadmorskie są także.

Zjeżdżają z całej Polski robotnicy i rolnicy i spędzają po kilka dni na morzu pod polską banderą!

Skrzepieni i odżywieni zdrowym, słonym powietrzem, zaciskają często swe krzepkie dłonie (do których karabin pasuje tak dobrze!) i mówią krótko: Nie damy! —

— Tak — oni nie dadzą! — szepczą do siebie zagraniczni dziennikarze, których tu jest mnóstwo, — Polacy to naród rycerski i nieulękły!

Zapomnieli dodać, że młody także. Młody, bo posiada olbrzymi procent młodych. A tego zazdroszczą nam wszyscy, nie tylko Niemcy.

Interesy narodowe w życiu gospodarczym

Fluktuacje polityczne wywierają niewątpliwie swój wpływ na życie gospodarcze, czego krańcowe przykłady widzimy w tych krajach, gdzie polityka narzuca gospodarstwu nowe ustroje, wywołujące kompletny przewrót pod względem ekonomicznym.

Ale nie tylko w Rzeszy i w Sowietach zachodzą tego rodzaju przeobrażenia. Nawet w państwach opartych na ustroju demokratycznym, interesy narodowe i państwowe podporządkowały sobie, w mniejszym lub większym stopniu, życie gospodarcze, by przystosować je do wymogów polityki.

U nas istnieją dwa środki oddziaływania na życie ekonomiczne, z których jeden stanowią akty ustawodawcze i zarządzenia władz, zaś drugi opinia publiczna, kierowana przez prasę i organizacje, które postawiły sobie za cel unarodowienia przemysłu i handlu.

O ile środek pierwszy kroczy po linii jasno wytkniętej, o tyle środek drugi porusza się niejednokrotnie zygzakiem i wywołuje nierzadko skutki niepożądane, skierowując odruchy społeczeństwa na błędne, a nawet szkodliwe tory.

Do zagadnień, w których ujawnia się może najbardziej rozbieżność poglądów, należy problemat kapitałów obcych, szczególnie aktualny na ziemiach zachodnich.

Aby uniknąć krzywdzącego generalizowania, **należy podchodzić do tego tematu ze spokojem i obiektywizmem**, starając się sformułować przede wszystkim pojęcie, jakie firmy o kapitale obcym należy uważać za szkodliwe, a jakie nie tylko za godne tolerowania, lecz za pożyteczne.

Według naszego zdania szkodliwymi są przedsiębiorstwa, które:

1. są zarządzane całkowicie lub w lwiej części przez osoby obce i tym samym nie dają gwarancji absolutnej lojalności,
2. zatrudniają w nadmiernym stopniu osoby niepolskiego pochodzenia,
3. uprawiają działalność polityczną lub ją tolerują,
4. uprawiają nieuczciwą konkurencję, ze szkodą dla produktów rdzennie polskich.

Niestety przedsiębiorstwa tego rodzaju jeszcze istnieją i niejednokrotnie występowaliśmy przeciw nim, gdy działalność ich przekraczała granice dopuszczalnej tolerancji.

Będąc zwolennikami nielitościwego tępienia wszelkich objawów nielojalności lub takich form ustrojowych przedsiębiorstw, które nielojalność umożliwiają, jesteśmy przeciwnikami krzywdzących zarzutów, wysuwanych tylko dlatego iż wchodzą w grę porachunki osobiste lub konkurencyjne, wyzyskujące nastroje społeczeństwa dla celów prywatnych.

Wyobraźmy sobie zakład przemysłowy, gdzie zarząd jest polski, pracownikami są Polacy, produkcja i zbyt całkowicie kontrolowane, a kapitał obcy nie tylko nie przejawia szkodliwych tendencyj, ale nawet przejawiać ich nie może, gdyż władza nad przedsiębiorstwem znajduje się całkowicie w rękach polskich.

Czyż takie przedsiębiorstwo należy uważać za szkodliwe? Bezwarunkowo — nie!

Pomimo nieudałych zresztą wysiłków autarkicznych, gospodarstwo światowe stoi i stać będzie pod znakiem międzynarodowej współpracy i dlatego żadne państwo nie może wyeliminować udziału kapitałów obcych, a chodzi jedynie o to, by kapitały te pracowały z pożytkiem.

W Polsce, przed którą stoją wręcz nieograniczone możliwości inwestycyjne, zagadnienie kapitałów obcych jest szczególnie interesujące i dlatego nie wolno odstraszać tych kapitałów, nieprzemyślonymi posunięciami lub odruchami.

Jako hasło dla kapitalistów zagranicznych wysuwamy tezę: „jeżeli pragniecie pracować i zarabiać uczciwie, będziecie mile widziani, ale do polityki wara!"

(K).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Wytyczne obecnej polityki zbożowej

Niebawem już pojawią się na rynku tegoroczne zboża

Nie jest rzeczą obojętną, ile produktów rolnych zostanie rzuconych na rynek i w jakich terminach to się stanie. Wprost przeciwnie: jest to rzecz arcyważna, zarówno z punktu widzenia państwa, jak i samej warstwy rolniczej. Pojawienie się od razu na rynku olbrzymich ilości zbóż — powoduje oczywiście spadek ich cen; zawsze się przecież tak dzieje, gdy podaż przewyższa popyt; rolnik zatem wyzbywa się swej produkcji o wiele taniej, niżby za nią otrzymał, gdyby mógł dostarczać jej na rynek stopniowo, w terminach dalszych: od jesieni do lata przyszłego.

To też polityka zbożowa, polegająca na zapobiegliwych zarządzeniach celem utrzymania cen na możliwie najwyższym poziomie, odgrywa u nas ważną rolę. Tej też polityce zbożowej poświęcił ostatnio swe obrady komitet ekonomiczny ministrów i ustalił pewne wytyczne na najbliższą kampanię.

Przede wszystkim chodzi tu o środki podtrzymania cen zboża, które wywozimy zagranicę. Pod tym względem ustalone zostały pewne zasady, a więc:

a) Eksport owsa zostaje w ogóle wstrzymany; nie zaciąży to na hodowcach, gdyż stwierdzić można znaczny wzrost spożycia wewnętrznego, tak, iż zapewniony jest zbyt wszystkich tegorocznych zapasów wewnątrz kraju.

b) Trzeba położyć nacisk na to, by eksport nasz objął więcej niż dotychczas jarzyn — a zwłaszcza roślin strączkowych. To też zostanie wydatnie wzmocniona pomoc dla tego rodzaju eksportu.

c) Dla jęczmienia kształtuje się obecnie rynek światowy bardzo korzystnie. To też trzeba, aby rolnicy w pierwszym rzędzie dostarczali do eksportu jęczmień.

d) Ceny światowe dla pszenicy są bardzo niskie. Należy zatem tylko wyjątkowo traktować pszenicę jako towar eksportowy, a nasycać nią raczej rynek wewnętrzny, gdzie zresztą stale rośnie zapotrzebowanie na pieczywo pszenne.

e) Nasza nadwyżka żyta coraz trudniej daje się ulokować na rynkach światowych. To też musimy się postarać, by tę nadwyżkę żytnią inaczej użyć, niż na eksport.

Takie są — w ogólnych zarysach — główne wytyczne dla naszej polityki zbożowej.

Aby je jednak zrealizować, trzeba w pierwszej mierze zapobiec masowej wyprzedaży produktów wsi przez rolnika bezpośrednio po żniwach. Że taka wyprzedaż jest szkodliwa — nie trzeba więcej tłumaczyć.

Dlatego też równocześnie z ustaleniem zasad naszej polityki zbożowej nastąpiło ustalenie tegorocznych norm, wedle których przyznane będą rolnikom kredyty pod zastaw płodów rolnych. Jest to procedura, którą stosujemy już od 10 lat, jest to zatem wypróbowany środek działania. Rolnik potrzebuje w jesieni pieniędzy — otrzymuje je pod zastaw swych produktów, których dostawa zostaje rozłożona na okres całego roku gospodarczego. A więc chłop otrzymuje do 2000 zł pożyczki za wekslem (bez żyra) i zobowiązaniem przechowania określonej ilości zboża do chwili spłaty pożyczki. Ziemianin otrzymuje pożyczkę powyżej 2000 zł za wekslem i odpowiednim aktem notarialnym lub sądowym. Oprocentowanie jest stosunkowo niskie: 4 proc. dla pożyczek udzielonych chłopu, 4 i pół proc. dla kredytów otrzymanych przez ziemianina. A te pożyczki zaliczkowe — dla chłopów — i rejestrowe — dla większej własności — dotyczą nie tylko zbóż, ale i roślin strączkowych, nasion oleistych, jako też inwentarza żywego, a przede wszystkim bydła.

Wykorzystanie przez rolników wszystkich możliwości, ułatwiających umiarkowaną i spokojną podaż płodów rolnych na rynek, stanowi nieodzowny warunek skutecznej realizacji polityki zbożowej. To też spodziewać się należy, że najszersze koła rolnicze okażą zrozumienie dla problemu kredytów zastawowych, by utrzymać właściwe zapasy w gospodarstwach rolnych, a przez powstrzymanie się od masowego rzucenia na rynek płodów wsi tuż po okresie pożniwnym zapobiec spadkowi cen i zmniejszeniu dochodu z pracy na roli.

Projekt doniosłej ustawy o ubezpieczeniu emerytalnym robotników rolnych w całej Polsce

Ubezpieczenie emerytalne robotników rolnych istnieje w Polsce tylko w województwach poznańskim i pomorskim, oraz w części województwa śląskiego. Powstaje zagadnienie utworzenia takiego ubezpieczenia na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej. Obecnie Instytut Spraw Społecznych zakończył pierwszy etap swych prac w tej dziedzinie, publikując w zeszycie 3 „studiów i materiałów", (który w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich), pracę dra St. Greniewskiego, zawierającą szczegółowo uzasadniony szkic projektu przyszłej ustawy.

Projekt ten wychodzi z założenia, że tylko prostota systemu ubezpieczeniowego może *zapewnić sprawność działania i taniość administracji ubezpieczenia masowego.* Autor starał się przy tym o zachowanie należtej ostrożności przy przenoszeniu elementów systemu ubezpieczenia robotników przemysłowych na teren robotników rolnych. Trzeba podkreślić, że projekt cechuje pewien minimalizm zarówno co do zakresu ubezpieczonych, jak i rodzaj i wysokości oceny sytuacji gospodarczej rolnictwa. Oczywiście nie wyklucza to możliwości stopniowej, coraz szerszej rozbudowy systemu świadczeń.

Instytut Spraw Społecznych traktuje projekt ten jako przyczynek do naukowej dyskusji, w której niewątpliwie wezmą udział zarówno technicy aktuarialni (matematycy ubezpieczeniowi), jak i przedstawiciele stron zainteresowanych.

Poza tym w zeszycie 3 „Studiów i materiałów" znajdzie czytelnik artykuł dyskusyjny dra A. Weryhy na tak aktualny w chwili obecnej temat jak „zagadnienia równowagi finansowej w ubezpieczeniu pracowników umysłowych", oraz większe studium Z. Łomnickiego i W. Wanatowskiego p. t. „Badania nad inwalidztwem i stanem rodzinnym górników polskich".

Polski koń wszędzie pożądany

Eksport koni z Polski osiągnął w ostatnich latach poważne rezultaty. W przeciągu ostatnich trzech lat polscy eksporterzy wywieźli ogółem 36.883 koni, wartości 49,9 milionów złotych. Konie polskie były poszukiwane na rynkach 18 państw. Najpoważniejszymi odbiorcami były państwa: Holandia, Niemcy, Szwecja, Belgia, Szwajcaria, Francja, Dania, a ostatnio Bułgaria i Grecja.

Czyżby sensacyjna zmiana w polityce ekonomicznej Niemiec?

„Star" podaje następujący cytat dwutygodniowego przeglądu rynkowego prywatnej firmy agend giełdowych, rozsyłanych do klientów.

„Od czasu wycofania się dr Schachta z czynnej kontroli finansów Rzeszy, sytuacja wewnętrzna Niemiec zaczęła się pogarszać. Dr Schacht musiał o tym wiedzieć, gdy wyjeżdżał na urlop. Obecnie wraca i tym razem, jako osobisty ekonomiczny doradca Hitlera. „Star" wyraża przypuszczenie że gdy to nastąpi trzeba się spodziewać zmian w polityce ekonomicznej Niemiec.

Polski koń zdobywa Europę

Bułgaria i Grecja kupuje polskie konie artyleryjskie.

W roku bieżącym duże zainteresowanie naszym polskim koniem artyleryjskim ujawnia się na rynkach Bułgarii i Grecji. Dotychczas na tych dwóch rynkach zdołaliśmy ulokować swoje konie, bijąc silną konkurencję Jugosławii i Węgier. Zwłaszcza ci ostatni, wywożąc swe konie do Niemiec, Szwajcarii i Włoch, konkurują na rynkach południowo-zachodnich z Polską, podobnie jak Litwa na rynkach północno-zachodnich.

Stan osadnictwa rolnego w Wielkopolsce

Według danych wojewódzkiego urzędu w Poznaniu, na terenie 23 rozparcelowanych majątków na 447 działkach rolnych wybudowano w 1938 roku ogółem 447 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi kosztem 3.733.000 zł. Z tego postawiono 252 budynki murowane, a resztę drewnianych. Materiał drzewny dostarczyła Dyrekcja Lasów Państwowych i tartaki miejscowe. Cegły użyto ogółem 10 miln. sztuk.

867 tysięcy robotników przy pracy w wielkim przemyśle

Według ostatnich danych, przy końcu maja br. zatrudnionych było w górnictwie, hutnictwie i większych zakładach przemysłu przetwórczego (20.000 i więcej robotn.) ogółem 867.150 ludzi. Cyfra ta stanowi wzrost o blisko 15 tysięcy w ciągu maja ub. r. i wykazuje, że stan zatrudnienia w analogicznym momencie przed rokiem był o przeszło 60 tysięcy niższy.

Szczególnie znacznie wzrosło zatrudnienie w górnictwie węglowym, bo o 20 tysięcy, w hutnictwie żelaznym o 12 tysięcy w przemyśle metalowym o 15 tysięcy, chemicznym o 6 tysięcy, elektrotechnicznym o 3 i pół tysiąca i t. p. Według szacunkowych obliczeń, stan zatrudnienia w średnim i wielkim przemyśle zbliża się już obecnie do 900.000 ludzi.

Fatalna maszyna

Spośród licznych wynalazków, które zmieniły oblicze gospodarki światowej, do najfatalniejszych należała maszyna włókiennicza. Jej wynalazca pewien mieszczanin gdański skazany został przez surowy senat Wolnego Miasta w r. 1579 na karę śmierci W uzasadnieniu wyroku czytamy, że wynalazek ten podyktowany inspiracją diabelską, przyczynił się do wywołania zamieszania w życiu gospodarczym miasta, burząc dotychczasowe podstawy jego przemysłu i handlu. Drugi wynalazca, Jaquard, musiał uchodzić z Lungduru w obawie przed zemstą przędzalników, którzy chcieli go utopić w Rodanie.

Na bieżni, boisku i ringu

Polki tryumfują w międzynarodowych korespondencyjnych zawodach strzeleckich

Z inicjatywy Pol. Zw. Strzelectwa Sportowego rozegrane zostały korespondencyjne międzynarodowe strzeleckie zawody kobiece przy udziale 5-ciu państw: Finlandii, Anglii, Niemiec, Węgier i Polski. Srzelania odbywały się z karabinka sportowego dowolnego, w postawie leżącej, z odległości 50 mtr., do tarczy olimpijskiej.

W zawodach brało ogółem udział 46 zespołów 5-osobowych. Zawody te zostały w tych dniach zakończone i przyniosły pełny sukces zawodniczkom polskim.

W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Zw. Strzeleckiego — 1941 pkt., w składzie: Jagodzińska, Stawarzowa, Burska, Kieresińska i Laskówna.

Drugie miejsce przypadło drużynie Suomen Mätsästyhdistys (Helsinki) — 1926 pkt., 3) reprezentacja kolejowego PW — 1905 pkt., 4) zespół okręgu Berlin - Brandenburg — 1902 pkt., 5 Club Alexandra Palace Ladies (Anglia) 1900 pkt., 6) Club Imperial Chemical House (Anglia) — 1893 pkt., 7) reprezentacja ZS II — 1884 pkt., dalsze trzy miejsca zajęły zespoły angielskie.

Najlepszy zespół Węgierek, startujący jako reprezentacja Budapesztu, sklasyfikował się na 14-ym miejscu — 1859 pkt., a następny z kolei zespół niemiecki dopiero na 23-im miejscu.

Indywidualnie zwyciężyła zawodniczka fińska Tiittala Eewa — 395 pkt. przed Polką Jagodzińską 393 pkt., 3) Finka Välilä Mikke — 393 pkt., 4) Świerczewska (Polska) — 392 pkt., 5) Wasastjerna (Finl.) — 390 pkt., 6) Hoffmann (Niemcy) — 389 pkt., 7) Sharpe (Anglia) — 389 pkt.

Ogółem z ramienia Polski startowało 12 zespołów, nadto — 11 angielskich, 3 fińskie 3 węgierskie i 17 niemieckich.

W przyszłym tygodniu zawody jeździeckie w Bydgoszczy

W dniach 28—30 lipca na stadionie dawnej Szkoły Podchorążych rozegrane będą jeździeckie mistrzostwa armii, w których weźmie udział około 90 oficerów broni jezdnych z całej Polski. Konkursy te rozgrywane będą przez trzy dni. Pięknym uzupełnieniem bogatego programu mistrzostw będą dwa konkursy Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, które przeprowadzone zostaną w dniach 29 i 30 lipca. W zawodach tych wezmą udział wszyscy najlepsi jeźdźcy z elitą Grupy Sportu Konnego z Grudziądza na czele.

Społeczeństwo nietylko bydgoskie, ale i całego wielkiego Pomorza będzie miało wyjątkową okazję zobaczenia i podziwiania wszystkich najwybitniejszych jeźdźców na najpoważniejszym konkursie o mistrzostwo Armii.

PRZYGOTOWANIA DO OLIMPIADY.

Estonia nie zapomina o zbliżającym się terminie Olimpiady w Helsinkach. W końcu bieżącego tygodnia w Tallinie obradowała komisja złożona z delegatów estońskich biur turystycznych, ministerstwa komunikacji, hoteli, firm samochodowych itp. Komisja ustaliła. iż należy liczyć się z przejazdem przez Estonię na Olimpiadę do Helsinek conajmniej 6.000 samochodów. Wobec powyższego komisja uchwaliła znaczne rozszerzenie sieci warsztatów reperacyjnych, stacji benzynowych, miejsc parkowania itp.

BURZLIWY MECZ PIŁKI NOŻNEJ W MOSKWIE.

Na ostatnim meczu piłki nożnej o mistrzostwo ZSRR w Moskwie, doszło do burzliwych zajść. W meczu tym brała udział drużyna moskiewska „Sparta" i drużyna „Dynamo" z Kijowa. Spotkanie miało decydujący charakter i zwycięska drużyna miała otrzymać mistrzostwo ZSRR. Wskutek brutalności gry, trzech członków drużyny kijowskiej zostało pokaleczonych przez przeciwników. Na tym tle doszło do bójki między drużynami, do której wmieszała się następnie część widzów. Zajście zlikwidowała milicja sowiecka, a mecz został unieważniony przez sowiecką federację piłki nożnej.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW KONNYCH W GDYNI.

W drugim dniu trwania trzecich Międzynarodowych Zawodów Bałtyckich Konnych w Gdyni, rozegrane zostały dwa konkursy: LKM o nagrodę honorową prezesa Ligi gen. Kwaśniewskiego i konkurs dokładności dla pań i jeźdźów cywilnych. W konkursie LMK pierwsze miejsce zajął rtm. Żelewski na koniu „Bimbuś" przed rtm. Skupińskim na koniu „Anita". Trzecie miejsce zajął rtm. Pohorecki na „Czujnym", a czwarte — rtm. Rylke na „Dzielnym".

Drugi konkurs wygrała p. Maria Rommel, na koniu „Sahara. Drugie miejsce ppłk. Rommel na „Tulipanie', trzecie — inż. Grabianowski na „Lancy" i czwarte — inż. Strzeszewski na „Owadzie". Nagrody wręczył generał Kwaśniewski. Obie konkurencje były bardzo trudne, przy czym jeźdźcy musieli przebyć 12 do 16 przeszkód wysokości 1,30 m., szerokości 4 metry, przy szybkości minimalnej 440 metrów naminutę.

300 kelnerów z całej Polski

stanie na starcie zawodów zręczności w Gdyni

W niedzielę 30 lipca o godz. 14 Polski Związek Zaw. Kelnerów i Pokr. Zawodów ZPZZ, oddział w Gdyni urządza drugie ogólnopolskie zawody zręczności pracowników gastronomicznych.

Ciekawa ta impreza, urządzona już w Polsce poraz drugi, nabrała poważnego znaczenia i rozmiarów. Udział zgłosiły wszystkie związki zawodowe pracowników gastronomicznych z całej Polski, a komitet organizacyjny z prezesem oddziału gdyńskiego p. Józef m Żurawskim na czele doznał poparcia ze strony władz i instytucyj społecznych oraz wszystkich prawie właścicieli browarów i fabryk wódek, które ufundowały cenne nagrody w postaci jedenastu pięknych pucharów, oraz różnego rodzaju złotych i srebrnych upominków. Wszystkie nagrody wystawione są na pokaz publiczny w oknie wystawowym zakładu fryzjerskiego p. Siemińskiego i kawiarni „Sim" przy ul. Świętojańskiej 21.

Kierownictwo zawodów dokłada wszelkich starań, aby impreza ta stała się naprawdę piękną atrakcją sezonu letniego i zgromadziła szerokie rzesze widzów wzdłuż całej trasy i na specjalnie w tym celu ustawionych trybunach.

Zawody odbędą się dokoła Mola Południowego i Skweru Kościuszki.

Wspomnieć trzeba, że kelnerzy gdyńscy przeznaczyli na FON czysty zysk z zawodów łącznie z sumą 700 zł zebraną już w dniu 6 października ub. r. (cały zarobek z tego dnia)

Bilety wstępu na trybuny w cenie zł 1,50 i 1 zł są już do nabycia u wszystkich pracowników gastronomicznych, zatrudnionych w lokalach w Gdyni. Wejście na trasę zawodów zł 0,50.

Wycieczka z Gdańska do COP-u i Zaolzia

Wycieczkę z tak pięknym celem urządza dla starszej młodzieży Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Gdańsku. Program wycieczki przewiudje m. in. również pobyt w Krakowie. Koszty wycieczki, która trwać będzie od 1 do 10 sierpnia wyniosą dla członków zł 50 zł, dla niezłonków 70 zł. Zgłoszenia uczestników przyjmuje biuro parafii Chrystusa Króla przy Sandgrube 20.

Chełmno

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Chełmnie** mieści się przy ulicy 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę. Ogłoszenia do 17 słów 1 złoty.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** przy ulicy Wodnej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.30.

— **Złodzieje w składzie jubilerskim.** Do składu jubilerskiego firmy Gregorkiewicz w Chełmnie przy Rynku zakradli się złodzieje, którzy skradli większą ilość zegarków nowoczesnych z łańcuszkami, za ogólną sumę 2.831,85 złotych. Rabusie, których było 2-ch dostali się do składu przez boczne drzwi z korytarza za pomocą otworzenia ich tak zwaną pasówką. Policja prowadzi energiczne dochodzenia. Przestrzegamy wszystkich przed kupnem skradzionych przedmiotów.

— **Bohaterski czyn Sokoła.** Pewien 6-cio letni chłopiec wsiadł do łódki rybackiej, stojącej na brzegu Wisły, która niespodzianie odpłynęła. W pewnym momencie chłopiec ten wpadł do wody i zaczął tonąć. Widząc to stojący na brzegu członek Sokoła — Edmund Głowacki rzucił się w ubraniu w nurty Wisły i tonącego wydobył na powierzchnię. Na szczęście udało się chłopca przywrócić do życia. Bohaterskiemu Sokołowi należy się pełne uznanie, a rodziców ostrzega się, aby nie puszczali dzieci bez opieki nad Wisłę.

— **Złożyli egzamin czeladniczy.** Egzamin czeladniczy w zawodzie ślusarskim złożyli pp. Bolesław Dobrowloski, Zygmunt Kierzkowski i Walter Bumm wszyscy z Chełmna. Komisja egzaminacyjna składała się z pp. starszego cechu ślusarskiego Kośmidra, członka cechu K. Gawrona, starszego czeladnika Gedyka i delegata Kuratorium Gdańca. Kandydaci zdali egzamin z wynikiem dobrym. Gratulujemy.

Brodnica

— **Zasłabła na ulicy.** Na ul. Kościelnej przy małym moście na Drwęcy zasłabła nagle Teresa Siemiątkowska. Kobietę przewieziono natychmiast do szpitala powiatowego, gdzie przebywa dotychczas.

— **Powrót baonu O. N.** Do Brodnicy powrócił z ćwiczeń baon O. N. bardzo gorąco i serdecznie witany przez społeczeństwo. — Miasto całe przybrane było chorągwiami. Przybyłych powitał p burm. Blokus w imieniu całego społeczeństwa brodnickiego.

— **Piorun zabił dziewczynę i spowodował pożar.** Podczas ostatniej burzy, piorun uderzył w oborę rolnika Przybyłowskiego w Zgniłobłotach, zabijając służącą 22-letnią Helenę Dobrzyńską. Obora momentalnie stanęła w płomieniach. W dodatku silny wicher przerzucił ogień na stojącą w pobliżu stodołę, która wraz z oborą całkowicie spłonęła.

Straty wyrządzone przez szalejący żywioł są tym dotkliwsze, że przed kilkoma dniami rolnik przeprowadził gruntowną naprawę stodoły kosztem 1000 złotych. Ogólna strata sięga 10.000 złotych.

— **7-letni chłopiec utonął w stawie.** W stawie polnym w Szafarni, utonął podczas kąpieli 7-letni Henryk Kopistecki, syn rolnika. Tonącemu chłopcu przyszli z pomocą świadkowie tragicznego zajścia, jednak wszelkie wysiłki uratowania go okazały się daremne.

Ponieważ podobne wypadki są dość częste, apelujemy do rodziców, by większą opieką otaczali swe dzieci, a specjalnie, gdy te korzystają z kąpieli na głębszych wodach nie umiejąc pływać.

Minister Świętosławski i gen. Sawicki

zwiedzili obóz Przysp. Wojsk. w Tleniu

W Tleniu naw Wdą, wśród lasów sosnowych, uruchomiono stały obóz Przysposobienia Wojskowego, młodzieży szkolnej.

Niezwykłą uroczystością w dziejach tego nowego obozu stał się przyjazd ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. prof. Świętosławskiego, przybyłego w towarzystwie dyr. Centralnego Instytutu Wych. Fiz. p. gen. Sawickiego z Warszawy. Przybyli też: wicestarosta powiatowy świecki p. Prokopowicz delegat kuratora okręgu szkolnego, dowódcy okręgu korpusu i in. Tak dostojnych gości powitał w imieniu dowództwa obozu p. kpt. Praski. P. minister zlustrował oddziały młodzieży licealnej, — przybyłej do obozu z licznych miast pomorskich, zwiedził urządzenia obozowe, po czym po defiladzie przy wspólnym podwieczorku przemówił do 1000 obozowiczów w serdecznych słowach.

Na zakończenie odbyło się na wgórzu dobrze przygotowane ognisko, w którym uczestniczyła również ludność Tlenia i liczne rzesze letników. Była to doprawdy piękna wieczornica na łonie natury w Borach Tucholskich, z udziałem tak licznych i dostojnych gości. P. Ministra opuszczającego obóz żegnano owacyjnie okrzykami: Niech żyje!

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr tel. 198. Godziny urzedowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka pod Krzyżem, ul. Paderewskiego.

— **Nocny dyżur lekarski pełni** z czwartku na piątek, dr. Sikorski, ul. Solankowa, z piątku na sobotę dr. Woyciechowski, ul. Solankowa, z soboty na niedzielę dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi.

— **Karetka pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6. tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW.** przy ul. Magazynowej w miesiącu lipcu nieczynna.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jadwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8—19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Motyl hiszpański".
ŚWIT: „Książątko".
STYLOWY: „Ostatnie ostrzeżenie".
SŁOŃCE: „Gehenna".

TEATR ZDROJOWY W INOWROCŁAWIU. W czwartek, 20 bm. o godz. 20,15 gościnny występ Marii Malickiej w komedii Sierra i Maura pt. **„Julia kupuje sobie dziecko"**. — Partnerami Malickiej będą Michał Pluciński, Janusz Nowacki, A. Pomian i inni.

— **Dostarczanie przesyłek listowych w niedziele i święta.** Urząd pocztowy w Inowrocławiu zawiadamia, że począwszy od niedzieli 20 bm. do 30 września br. poczta dostarczać będzie przesyłki listowe również w niedziele i święta. Pożyteczna ta zmiana spotka się zapewne z uznaniem całego społeczeństwa miasta i kuracjuszy.

— **Wycieczka autobusami do Torunia.** — W niedzielę, 23 bm. odbędzie się wycieczka autobusami z Inowrocławia do Torunia. Wyjazd z Inowrocławia o godz. 9,30, przyjazd o godz. 21. Koszt udziału w wycieczce wynosi 3,60 zł.

— **Poszukiwane wolne pokoje.** Z powodu dużego napływu kuracjuszów uprasza się o natychmiastowe zgłaszanie wolnych pokojów w mieszkaniach prywatnych w administracji Zdrojowiska. Pożądane są w pierwszym rzędzie pokoje z pełnym utrzymaniem.

— **Harce pioruna.** W czasie ostatniej burzy, która przeszła nad miastem i powiatem inowrocławskim, uderzył piorun w dom pp. Szymańskich przy ul. Staropoznańskiej w Mątwach, obrywając sklepienie i niszcząc wszystkie szyby w oknach. Wypadku w ludziach nie było.

— **Regaty żeglarskie i kajakowe w Janikowie.** Liga Morska i Kolonialna w Inowrocławiu urządza w niedzielę, 23 bm. na jeziorze w Janikowie regaty kajakowe i żeglarskie oraz zawody pływackie. Program biegów jest następujący: 1) kajaki pojedyńcze — na trasie 1500 metrów, kajaki podwójne na trasie 3000 m., 3) łodzie żeglarskie o powierzchni 15 m. kw. żagla, 4) łodzie żeglarskie o powierzchni 1 m. kw. żagla, 5) o najszybszą łódź żeglarską dnia, 6) zawody pływackie na trasie 1000 m. stylem dowolnym. Zgłoszenie zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych bez wpłaty wpisowego przyjmuje codziennie od godz. 14-tej kancelaria adw. Cerkoskiego przy ul. Król. Jadwigi.

— **Komunikat Wydziału Zdrowia.** W szpitalu Miejskim w Toruniu odbędzie się dwuletni kurs kandydatek na położne, który rozpoczyna się z dniem 1. 10. br. Informacyj w tej sprawie udziela Wydział Zdrowia w Zarządzie Miejskim m. Inowrocławia, pokój nr 41. Ostateczny termin składania podań upływa z dniem 31 sierpnia br.

Wieś Połchowo w powiecie morskim w płomieniach

Ofiarna praca straży pożarnych powstrzymała ogień

W dniu 18 bm. w południe wezwano do pomocy gdyńską Miejsk. Zaw. Straż Poż. do pożaru, który wybuchł w miejscowości Połchowo w pow. morskim. Pożar groził zniszczeniu całej wioski. Na miejsce wypadku wyruszyły natychmiast auto pogotowie oraz 2 samochody-cysterny pod dowództw. komendanta Straży p. Korzewnikjanca.

Na miejscu wypadku strażacy zastali w płomieniach już dziewięć zabudowań, poza tym ogień groził przerzuceniem się na dalsze zabudowania całej wsi.

Wytężona praca zawodowej straży gdyńskiej oraz okolicznych straży pożarnych Marynarki Wojen. z Pucka, ochotników straży pożarnej z Pucka i Wejherowa pracujących z całym poświęceniem usunęła niebezpieczeństwo i zlokalizowała ogień. Pastwą płomieni padło 9 zabudowań gospodarskich, w tym 3 stodoły, 4 obory i 2 szopy. Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano ustalić, straty są bardzo duże.

Dziennikarze litewscy zwiedzili Gdynię i wybrzeże

Dwunastu dziennikarzy litewskich, o których przyjeździe do Gdyni już donosiliśmy, zwiedziło dokładnie port. Podczas objazdu goście litewscy wysiadali w kilku miejscach dla dokładniejszego zwiedzenia urządzeń i magazynów portowych. Szczegółowych wyjaśnień udzielali dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski oraz radca Jagodziński. Po zwiedzeniu miasta Rada Interesantów Portu podejmowała dziennikarzy śniadaniem, na którym prezes Rady inż. Korzon wzniósł toast na pomyślne rozwiązanie tych zagadnień morskich, jakie stoją dziś przed narodem litewskim. Wycieczka do Władysławowa i Jastrzębiej Góry oraz obiad wydany na cześć gości przez p. Komisarza Rządu mgr. Sokoła zakończyły bogaty program dnia.

Mili goście opuścili Gdynię w dniu wczorajszym, udając się samolotem do Warszawy.

Kobiety zjednoczone w pracy dla Polski — to siła

Starogard

— **REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ" — Starogard, Rynek** nr 19 (Hotel Metropol). **Przyjmuje wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na prenumeratę z odnoszeniem do domu.**

— **Posterunek P. P.** na m. Starogard tel. 278 ulica Chojnicka 25.

— **Postój taksówek, tel. 119 (Rynek).** —

— **Nocny dyżur aptek** pełni apteka mgr. Rybickiego.

— **Kino Polonia:** „Zdradziecki wąwóz" i „Dziki zachód".

— **Jeden z zbiegłych z Kocborowa przestępców został ujęty.** W Pinczynie ujęty został Augustyn Kryza, który kilka dni temu zbiegł wraz z bandytą Chmarą z zakładu w Kocborowie. Okazuje się, że Kryza podczas ucieczki zwichnął sobie nogę i do Pinczyna przybył o kulach, sporządzonych w drodze. Chmara towarzyszył mu również do Pinczyna, nie został jednak dotąd ujęty.

— **Pożar w Suminie.** W zabudowaniach Niemca Fielbrandta w Suminie pow. starogardzkiego wybuchł pożar, który strawił stodołę i chlew. Pogorzelec był ubezpieczony. Wysokość poniesionych strat nie została chwilowo ustalona.

— **Prąd elektryczny zabił człowieka.** — Podczas naprawy przewodów wysokiego napięcia porażony został śmiertelnie monter Hoppe, pracownik majątku Mirachowo.

— **Przybyła spod Lwowa, żeby sprawić lanie żydowi.** Mieszkańcy Starogardu mieli nielada sensację. Otóż p. Huculak z okolic Lwowa sprawiła lanie na ul. Chojnickiej żydowi Szai Leszczyńskiemu, który w Starogardzie przy Rynku posiada skład bławatów. Co było powodem porachunków na razie nie wiadomo.

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** — Pod przewodnictwem p. burmistrza Felskiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym przyjęto do wiadomości protokół Komisji Rewizyjnej z przeprowadzonej rewizji w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności, oraz protokół z przeprowadzonej w dniu 6 czerwca br. rewizji Kasy Miejskiej.

Poza tym postanowiono pobierać 100 proc. dodatku komunalnego od opłat państwowych na wyrób spirytusu i oczyszczania spirytusu w oddziałach reatyfikacyjnych przy gorzelniach i od wyrobu drożdży. Sprawę subwencji dla Kasy Pożyczek Bezprocentowych postanowiono odroczyć. W sprawie zmiany granic terytorialnych m. Starogardu, Rada Miejska postanowiła w razie przyłączenia Szlacheckiego Starogardu i Kocborowa do miasta, odstąpić gminie Starogardwieś tytułem rekompensaty tereny majątków Hermanowo i Freda, które nie są objęte planem rozbudowy miasta. Jako ostatnia rozpatrywana była sprawa odstąpienia Skarbowi Państwa w formie darowizny nieruchomości miejskiej przy ul. Sobieskiego, dzierżawionej wojsku na Kasyno Oficerskie, sprawa ta ze względów formalnych została rozpatrywana na tajnym posiedzeniu. Dowiadujemy się jednak, że konkretnie nie została załatwiona.

Puck

—**Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Pucku,** mieści się przy ul. Mestwina nr. 4, tel 58.

— **Ofiara katastrofy samochodowej.** W numerze wczorajszym donosiliśmy o katastrofie samochodowej, jaka się wydarzyła w niedzielę na szosie między Swarzewem a Wielką Wsią, w której to ciężko ranny został cieśla Bernard Kunath z Wielkiej Wsi. Rannego przewieziono do szpitala w Pucku, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł, na skutek pęknięcia podstawy czaszki. Zmarły osierocił żonę i dziecko.

— **Czy to możliwe?** W domu przy Rynku nr. 26 mieszka od 7 lat fotograf Marciniec Stanisław, który by upiększyć okna swego mieszkania, sadził corocznie w specjalnych korytkach piękne kwiaty. Jakież było jego zdziwienie, gdy niedawno właścicielka domu pani B. kazała mu kwiaty z okien usunąć. Zakaz ten sprzeczny jest z przepisami T-wa Upiększania Miasta, do którego należą prawie wszyscy obywatele naszego miasta. Czyżby pani B. nie była członkiem Towarzystwa?

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego. Urodzenia: zgłosili:** Franciszek Wenta, emeryt wachmistrz żandarmerii c., robotnik Władysław Pach c., zdun Jan Parchem c., rolnik Albert Drew c., robotnik Alfred Panschog s., robotnik Franciszek Blaszkowski s., rolnik Leon Glosa s., ślusarz Augustyn Kasperek s., ślusarz Stanisław Byczkowski s., kominiarz Brunon Mroch c., siodlarz Wojciech Trawczyński c. — **Zgony:** rybaczka Balbina Budzisz z Kuźnicy lat 35, ślusarz Walter Kopetsch z Pucka lat 37, bez zawodu Jadwiga Anna Frey z Pucka lat 57, Helena, Elżbieta Bolda z Pucka 2 i pół miesiąca, Franciszek Potrykus 3 godziny, Anna Wejher z Parszkowa lat 34, Maria Kuhn z Pucka lat 58, wdowa Marja Schwabe z Pucka lat 65, cieśla Bernard Kunath z Wielkiej Wsi lat 36.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś czwartek Czesława	**20 lipca**
Jutro piątek Praksedy	**21 lipca**

— **Biblioteka T. C. L.** wraz z sekretariatem przeniesiona została z dniem 15 bm. do nowego lokalu przy ul. Pomorskiej 1 (parter).

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 27-00.

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.

— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DYŻURY APTEK

— **Apteka Centralna**, ul. Gdańska 27, tel. 3994.

— **Apteka pod Lwem**, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3194.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Zeznanie szpiega“.
KRISTAL: „Nieznośna dziewczyna“.
BAŁTYK: „Słowiczek“.
KAPITOL: „Pani Walewska“.
APOLLO: „Prawdziwy człowiek“.
MARYSIEŃKA: „Wyspa złudzeń“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Ślub.** W ub. wtorek pobłogosławiony został w kościele Najśw. Serca Jezusa związek małżeński pomiędzy urzędnikiem F. P. T. K. p. Józefem Gruszczyńskim, z panną Heleną Witkowską. Na intencję Młodej Pary odbyła się msza św., odprawiona przez ks. kan. Kazimierza Stepczyńskiego, który pobłogosławił również związek małżeński Podczas mszy św. wykonała piękne pienia p. Wujcówna. Młodej Parze „Szczęść Boże“.

— **Na Kaszuby** organizuje wycieczkę od 22 do 23 bm. Tow. Krajoznawcze i „Orbis“. Ilość uczestników ograniczona. Zgłoszenia i informacje w „Orbisie“ tylko do 21 bm.

— **Dziś ze studia bydgoskiego** utwory fortepianowe wykona o godz. 17-tej Helena Stefaniakówna. — Dziś również o godz. 19,20 wystąpi w studio bydgoskim zespół salonowy B. T. M.

— **Na F. O. N.** złożyli dobrowolne składki w wysokości 100 zł pracownicy służby konduktorskiej stacji Kapuścisko Tranzyt.

— **Osobiste.** W kościele ks. ks. Misjonarzy ks. superior Wagner udzielił ślubu pp. Marii Kretowiczównie i kpt. Kołodziejewskiemu z Gdyni. Młodej parze „Szczęść Boże“!

— **Wypadek w fabryce.** 32-letniemu robotnikowi Leonowi Wegwertowi, zam. przy ul. Łuckiej 9, podczas pracy w Wielkopolskiej Fabryce Papieru spadł ciężki zwał papieru na nogę,w rezultacie czego noga złamała się w dwóch miejscach. Wegwerta karetką pogotowia odwieziono do szpitala.

— **Czyj zegarek?** W wydziale śledczym przy ul. Jagielońskiej 5, pokój 36, można odebrać metalowy zegarek damski na rękę z metalową bransoletką. Zegarek ten został prawdopodobnie zgubiony na dancingu w „Resursie Kupieckiej“.

— **Rower skradziono** p. H. Bulińskiej (ul. Gołębia 24) z podwórza przy ul. Osada 29. Wartość roweru 70 zł.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Chór Dana i Mała Orkiestra Polsk. Radia na gościnnych występach w Bydgoszczy

Trudno o dwa bardziej popularne zespoły: wokalny — Chór Dana, znany z szeregu pierwszorzędnych sukcesów, odnoszonych na obu półkulach świata, i muzyczny — Małą Orkiestrę Polskiego Radia, znaną z interpretacji lekkich melodyj.

Ostatnio nastąpiła fuzja obu tych znanych zespołów. Jakie są efekty tej fuzji, tego przeszło 30 osobowego zespołu — osądzić będą mogli sami słuchacze podczas gościnnego występu w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy, który odbędzie się w dniu 24 lipca br. o godz. 20-tej.

Program wieczoru ułożony jest w ten sposób, żeby pokazać wszystkie walory mistrzowskich zespołów i solistów i jednocześnie jak najbardziej urozmaicić koncert. Po małej orkiestrze P. R. wystąpi na jej tle Chór Dana, po to, aby później odtworzyć parę utworów a capella. Po tym orkiestra z solistami itd. Całość przeplatana solowymi występami **p. J. Godlewskiej, A. Wysockiego** i innych. Konferansjerkę wieczoru prowadzi niezawodny, tak dobrze wszystkim radiosłuchaczom znany **Józef Opieński.**

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru, która czynna jest od dnia 21 lipca br. (piątek) od godz. 10—14 i od 17,30—20,30.

Zniżki i passe-partout premierowe nieważne.

Podoficerowie Rez. jednoczą się

Zarząd Koła Pow. Związku Podoficerów Rez. w Bydgoszczy zwołuje na dzień 20 bm. o godz. 19,30 do sali Domu Społecznego przy ul. Gdańskiej ogólne zebranie informacyjno-organizacyjne wszystkich stowarzyszonych i niestowarzyszonych podoficerów rezerwy. Celem zebrania jest w obliczu poważnych chwil, jakie przeżywamy, zjednoczenie wszystkich podoficerów rezerwy w jeden silny związek. Dlatego sądzimy, że na zebraniu tym nie zabraknie ani jednego podoficera rezerwy.

Bydgoski Batalion Obrony Narodowej wraca z manewrów

Powitanie przez władze i społeczeństwo — Defilada na Pl. Wolności — Wspólny obiad żołnierski

Z ćwiczeń wojskowych wracają jutro w piątek do Bydgoszczy oddziały bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej. Niedawno utworzona nowa ta formacja wojskowa rekrutuje się z najwartościowszych synów bydgoskich, którzy pierwsi staną w naszej obronie i pierwsi krew przeleją za Polskę, gdy tego będzie potrzeba. Ojcowie, bracia i synowie naszego miasta po znojach i trudach manewrowych oraz dobrej zaprawie do zwycięskiej walki z naszym odwiecznym wrogiem wracają do swego garnizonu, do swoich rodzin.

Społeczeństwo bydgoskie docenia w zupełności cele oraz ciężkie zadania oddziałów Obrony Narodowej i dlatego też szczególną otacza je opieką. Powstałe Koło Przyjaciół Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej czuwa nad jak najlepszym wyposażeniem bydgoskich jednostek O. N., które wśród społeczeństwa naszego cieszą się coraz szczególniejszym uznaniem.

W piątek Bydgoszcz cała da wyraz po raz pierwszy swoim uczuciom, jakie żywi dla swego batalionu ON. Kto żyw i zdrowy, pospieszy witać z kwiatami naszych ukochanych żołnierzy, którzy po raz pierwszy zaprezentują się społeczeństwu w defiladzie na Placu Wolności. Tam rozbrzmiewać będą okrzyki powitalne Bydgoszczan.

Koło Przyjaciół Bydg. Batalionu Obrony Narodowej przygotowuje dla dzielnych naszych wojaków poczęstunek. Ci wszyscy, co chcieliby przyczynić się do okazalszego ich przyjęcia, mogą zgłaszać swe ofiary telefonicznie pod nr. 3808.

Jutro zatem witamy naszych dzielnych żołnierzy z Batalionu Obr. Nar. Defiladę przyjmie od Batalionu na Placu Wolności p. gen. Przyjałkowski o godz. 10 rano. Następnie w lesie gdańskim przy ul. Północnej odbędzie się wspólny obiad żołnierski, podczas którego wygłoszone będą powitalne przemówienia. Na jutrzejsze uroczystości Koło Przyjaciół Batalionu Obr. Nar. zaprasza całe społeczeństwo bydgoskie.

W Bydgoszczy grasują złodzieje

Codziennie kilka nowych kradzieży mieszkaniowych

Od pewnego czasu kronika policyjna codziennie notuje po kilka kradzieży mieszkaniowych, na które widocznie nadszedł „sezon“. Złodzieje mieszkaniowi kradną wszystko: pieniądze, biżuterię, garderobę damską i męską, bieliznę stołową i pościelową itd.

Ostatnio znów skradziono z mieszkań: u p. M. Pastalskiej (ul. Gdańska 81) marynarkę męską, wartości 30 zł; u p. J. Laskowskiego (ul. Śniadeckich 14) z mieszkania 100 zł gotówki; u p. Rozalii Radzińskiej (Pl. Poznański 5) torebkę damską z zawartością 36 zł; u p. Jadwigi Kościelak (ul. Na Wzgórzu 4) garderobę męską i bieliznę pościelową, wartości 140 zł; wreszcie w szatni szkoły powszechnej przy ul. Nowodworskiej skradziono p. K. Kriebemu (ul. Ruska 74a) zegarek z łańcuszkiem, wartości 40 zł.

Złodzieje mieszkaniowi upatrują sobie zwykle moment, gdy nikogo z domowników nie ma w mieszkaniu. Zwracamy na to uwagę i przestrzegamy przed pozostawieniem szczególnie w niedziele i dni wycieczkowe mieszkań niedobrze zamkniętych lub bez dozoru.

Promocje podchorążych w pułku „murowanym“

W Solcu Kujawskim odbędzie się w sobotę 22 bm., o godz. 10 rano zakończenie dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy przy pułku „murowanym“ i uroczysta promocja na podchorążych.

Młodzi strzelcy z cenzusem po pierwszych znojach i trudach życia żołnierskiego rozejdą się po formacjach, by tam dalej doskonalić się w fachu żołnierskim, nabywać odwagi, hartować ducha silnego, zaprawiać się do poświęceń.

Sobotnią uroczystość poprzedzi w piątek wieczorem o godz. 20,45 ognisko pożegnalne w parku miejskim w Solcu Kujawskim. W Domu Społecznym w Bydgoszczy na zakończenie uroczystej promocji wieczorem odbędzie się taneczny pożegnalny „wieczór podchorążego“.

Z GRUDZIĄDZA

Ubezpieczalnia Społeczna organizuje kolonię wypoczynkową nad morzem

Akcja kolonijna zatacza coraz szersze kręgi. Coraz więcej osób ma możność korzystania z tej błogosławionej, bo wzmacniającej zdrowie akcji. Obok istniejących już kolonii wypoczynkowych dla robotników i robotnic, urządzanych przez grudziądzką Ubezpieczalnię Społeczną powstać ma obecnie nowa kolonia, w miejscu gwarantującym naprawdę miły wypoczynek — w Cetniewie, w pow. morskim.

Jak nas informuje lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej, pierwszy turnus przeznaczony jest dla 36 młodzieńców w wieku od 18 do 20 lat i potrwa od 1 do 14 sierpnia, drugi turnus przeznaczony już jest dla starszych, bo od 20 do 25 lat i trwał będzie od 15 do 29 sierpnia.

36, a właściwie 72 ludzi młodych ma więc możność skorzystania z dobrodziejstw tej błogosławionej akcji, która prowadzona jest jedynie w tym celu by ludziom pracy dać odpoczynek, dać to czego o własnych siłach zdobyć by nie mogli — wakacje o pełnej wartości. Darmowy pobyt nad morzem, w warunkach naprawdę gwarantujących polepszenie zdrowia i spotęgowanie sił — to przecież rzecz o której nie jeden marzy człowiek.

Kandydaci, a niewątpimy, że będzie ich dużo ,winni natychmiast zgłosić się w sekretariacie naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej.

Stow. Właścicieli Nieruchomości dało na FON

Donosiliśmy już, że zapoczątkowana przez Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości akcja zbiórki na FON. dała dotychczas wynik w sumie 746,61 zł. Dziś publikujemy nazwiska ofiarodawców: dr Zakrzewski 25 zł; Maks. Bejga 20 zł; Zygm. Stanek 10 zł; Stefan Rykowski 35 zł; Roman Paulukajtys 68,30 zł; Antoni Nawaliński 38,20 zł; Józef Kęsik 14 zł; Antoni Samulski 15 zł; Fr. Szydzik 18 zł; Karol Waldeck 5 zł; Jadwiga Józefowiczowa 4 zł; Rufin Średzki 2 zł; Stefan Dekarczyk 5 zł; not. Kopka 2 zł; Janina Sworowska 2 zł; Wincenty Sziller 1 zł; Julianna Miecznikowska 2 zł; L. Kowalski 5 zł; Fr. Wolny 2 zł; Konst. Monka 5 zł; Stan. Jakubowski 2 zł; Leon Jędrzejewski 2 zł; Jan Zadrożyński 3,60 zł; Piotr Chojnowski 10 zł; Antoni Hamelski 10 zł; Hevelke 6 zł; Eckert 3 zł; Gzella 2 zł; Dybek 2 zł; Scheuer 20 zł; Stan. Kowalczykowa z mężem i personelem 145,50 zł; Zagórna 100 zł; Kroll 50 zł; Bielicka 3 zł; Swierzyńska 5 zł; Bęcławski 100 złotych.

Ze sportu

PŁYWACY GRUDZIĄDZCY NA MISTRZOSTWACH POLSKI W BIELSKU.

Brendelówna i Marchlewski finalistami.

W ubiegłą niedzielę odbyły się mistrzostwa pływackie Polski, które — nie wiadomo dlaczego — stały się w ciągu ostatnich trzech lat wyłącznym monopolem miasta Bielska.

Spośród zawodników Grudziądza do finału zakwalifikowali się: Brendelówna, Sokół, oraz Marchlewski, WKS., którzy w walce z elitą pływactwa polskiego wywalczyli punktowane 4-te do 6-tego miejsca.

Brendelówna zajęła w biegu na 100 m. stylem dowolnym 4-te miejsce, Marchlewski zaś uplasował się na dystansie 200 i 400 m. stylem dowolnym na 5-tym a na 100 m. stylem dowolnym zajął 6-te miejsce.

Szczegółowy informator na „Tydzień Bydgoszczy“

Od dziś ważne już są w Bydgoszczy zniżki i udogodnienia dla turystów, wycieczek itd. na rozpoczynający się w dniu 22 bm. „Tydzień Bydgoszczy“. Program „Tygodnia uwzględnia szereg imprez według następ kolejności:

REGATY MIĘDZYNARODOWE

stanowiące punkt kulminacyjny programu „Tygodnia Bydgoszczy“ które odbędą się na torze regatowym w Bydgoszczy w sobotę 22 lipca i w niedzielę, 23 lipca.

Osobliwością regat będzie „bieg czwórek Bałtyku“ o mistrzostwo miast nadbałtyckich (23 lipca o godz. 15,15).

Przy wstępie na regaty uzyskuje się 25 proc. zniżki na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki oraz lokalnych kart uczestnictwa, wydanych przez Zarząd Miejski w Bydgoszczy.

KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH

urządzany przez kupiectwo bydgoskie pod auspicjami Tow. Kupców w Bydgoszczy.

WYSTAWY W BIBLIOTECE MIEJSKIEJ I MUZEACH.

Wystawa dokumentów królewskich w Bibliotece Miejskiej (Rynek Marsz. Piłsudskiego). Wstęp wolny.

Wystawa rękopisów i dokumentów prezesa K. Kierskiego w Bibliotece Miejskiej. Wstęp wolny.

Wystawa dzieł Leona Wyczółkowskiego i rzeźb Konst. Laszczki przy ul. Bronisława Pierackiego 8. Wstęp wolny za okazaniem karty uczestnictwa.

Stała galeria obrazów w Muzeum Miejskim (ul. Jezuicka 1). Wstęp wolny za okazaniem karty uczestnictwa w „Tygodniu“.

WYCIECZKI

Wycieczki pociągami motorowymi bydgoskich kolei powiatowych do Opławca, Smukały Górnej i Dolnej, Koronowa i Wierzchucina Król. (nad Jeziora Byszewskie). Na podstawie kart uczestnictwa LPT i lokalnych 50 proc. zniżki we wszystkich kierunkach.

Wycieczki statkami Lloydu Bydgoskiego Sp. Akc. z Bydgoszczy do Brdyujścia i z powrotem. Na podstawie kart uczestnictwa L. P. T. 50 proc. zniżki bez ograniczenia ilokrotności, a na podstawie lokalnych kart uczestnictwa 50 proc. zniżki na 4-krotny przejazd tam i z powrotem.

Wycieczki statkami Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula“ w dół i w górę Wisły (do Chełmna, Świecia, Grudziądza Gdańska i Gdyni — oraz do Torunia, Włocławka i Warszawy). Przystań w Fordonie (dojazd koleją lub autobusem).

WYCIECZKI AUTOBUSOWE „ORBISU“:

1) do Borów Tucholskich. Trasa autobusem 90 km pieszo 10 km i 7 km koleją; Wycieczkę prowadzi kierownik Zw. Popier. Turystyki p. red. Rzeźniacki;

2) na Dębową Górę w pow. Wyrzyskim. Trasa wynosi 110 km. Wycieczkę prowadzi p. red. Rzeźniacki;

3) nad Jezioro Wdzydze. Trasa autobusowa wynosi 220 km 1 lub półtora dniowa wycieczka. Wycięczkę prowadzi p. por. Wiszniewski;

4) do Chełmna, Świecia, Tlenia i rezerwatu cisowego nad Jeziorem Mokrz. Trasa wynosi 175 km, 2-dniowa wycieczka z noclegiem w Tleniu. Wycieczkę prowadzi p. red. Rzeźniacki.

5) do Torunia i Ciechocinka (via Fordon) Trasa wynosi 180 km.

6) do wykopalisk w Biskupinie (via Żnin) Trasa wynosi 100 km.

INFORMACJE

W czasie trwania „Tygodnia Bydgoszczy“ miasto będzie udekorowane, a ważniejsze obiekty architektoniczne w mieście będą rzęsiście oświetlone reflektorami.

Informacje o Bydgoszczy z zakresu podróżnictwa znajdzie czytelnik w wydanym przez bydgoski Związek Popierania Turystyki „Informatorze turystycznym Bydgoszczy“, który można otrzymać gratis w Domu Turystycznym i w Orbisie bydgoskim.

Informacji o wycieczkach udziela Orbis ul. Gdańska 17, kiosk przy Dworcu Gł., oraz Dom Turystyczny, tel. 36-15.

Ważne dla wybierających się

na Zjazd Sierpniowy do Krakowa

Sekretariat Wojewódzki Zjazdu Sierpniowego podaje do wiadomości, że karty uczestnictwa już zostały w dniu 18 bm. rozesłane do poszczególnych Sekretariatów powiatowych na terenie województwa pomorskiego i są do nabycia w lokalach tych sekretariatów za opłatą:

Dla wyjeżdżających pociągiem nadzwyczajnym z Gdyni: po cenie 16,50 zł. wliczając już w to koszt trzech noclegów w pociągu. Uczestnicy jadący tym pociągiem nocują w Krakowie w czasie postoju na dworcu w wagonach.

Pociągiem gdyńskim jadą uczestnicy: z W. M. Gdańska, powiatów, morskiego, kościerskiego, kartuskiego, tczewskiego, chojnickiego, tucholskiego i z Gdyni.

Dla wyjeżdżających pociągiem nadzwyczajnym z Bydgoszczy po cenie 16.50 zł za przejazd klasą II i po cenie 11,00 zł za przejazd klasą trzecią. Noclegi dla uczestników jadących tym pociągiem są zamówione w Krakowie za opłatą, w ilości 100 oraz 900 kwater bezpłatnych zbiorowych. Pociągiem bydgoskim wyjeżdżają uczestnicy z powiatów: bydgoskiego, sępoleńskiego, wyrzyskiego, szubińskiego, świeckiego, chełmińskiego, grudziądzkiego i inowrocławskiego.

Dla wyjeżdżających pociągiem nadzwyczajnym z Torunia: cena jak dla uczestników pociągu bydgoskiego, jak również i noclegi. Pociągiem toruńskim wyjeżdżają uczestnicy z powiatów: toruńskiego, brodnickiego, wąbrzeskiego, lubawskiego, rypińskiego, lipnowskiego, nieszawskiego i włocławskiego.

W braku kart uczestnictwa w poszczególnych sekretariatach powiatowych, przewodniczący sekretariatów powiatowych winni się zwracać do przewodniczących sekretariatów powiatowych w:

Bydgoszczy p. dr. J. Bermański, ul. Król. Jadwigi 16.

Gdyni p. dr. Wojciech Gruszecki, Skwer Kościuszki 14 m. 7.

którzy otrzymali zwiększoną ilość kart uczestnictwa dla uczestników powiatów przydzielonych do ich pociągów, z tym, że na zapotrzebowania będą w miarę możności wysyłali karty uczestnictwa innym sekretariatom powiatowym.

Karty uczestnictwa muszą być wykupione w terminie od 20 do 25. 7. Po tym terminie nabycie kart uczestnictwa w sekretariatach powiatowych będzie już niemożliwe.

W interesie własnym wszyscy uczestnicy zechcą się ściśle zastosować do podanego wyżej terminu.

Nie dotyczy to delegatów miast i gmin, dla których będzie zorganizowany pociąg nadzwyczajny wychodzący z Torunia 4 sierpnia o godz. 20.48 oraz specjalne karty uczestnictwa zostaną rozesłane na poszczególne sekretariaty powiatowe w dniu 20 bm.

Ss „Kromań" już w Gdyni

Do portu gdyńskiego wpłynął już nowy statek Bałtyckiej Spółki Okrętowej ss. „Kromań" z polską załogą i pod dowództwem kpt. Tadeusza Dybki.

Ćwiczenia oplg w Chojnicach

Od 2 dni przeprowadza się w Chojnicach ulicami wzgl. dzielnicami ćwiczenia fragmentaryczne obrony przeciwlotniczo - gazowej. W dniu 18 bm. ćwiczenia odbyły się na osadach przy szosie bytowskiej, nazajutrz przy ul. Strzeleckiej.

W poszczególnych blokach ćwiczono alarmy lotnicze, gazowe i pożarowe, ewakuację ludności, ratowanie rannych i zabezpieczanie plamy gazowej.

Ćwiczenia takie przeprowadzone zostaną w całym mieście, a to ulicami. Najbliższe ćwiczenia odbędą się w czwartek przy Rynku i ul. Młyńskiej.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY

z dnia 19 lipca 1939 r.

Pszenica 24,50—25,50; żyto 14,50—14,75; mąka pszenna wyc. 30% 46,50—47.50; mąka pszenna wyc. 35% 45,50—46,50; mąka pszenna I. wyc. 50% 43.50—44,50; mąka pszenna I. wyc. 65% 41,00—42,00; mąka pszenna II. 35—65% 36,50—37,50; mąka pszenna razowa 95% 34,50—35,50; mąka żytnia I. 55% 24,25—24,75; mąka żytn. razowa 95% 20,25—20,75; mąka żytnia 70% eksport. 23,25—23,75; rzepak ozimy 43,00—44,00; rzepik ozimy 41,00—42,00.

Tendencja spokojna.

Obroty: pszenica 12,5 ton; żyto 590 ton; jęczmień 400 ton; owies 10 ton; mąka żytnia 25 ton; otręby żytnie 121 ton.

Ogólny obrót: 1258 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń. ul. Grudziądzka 15

z dnia 17 lipca 1939 r.

kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 42,00—43,00
za rzepak zimowy	zł 41,00
za rzepak holenderski letni	
za siemię lniane „Bombay"	
za siemię lniane kresowe przy 90% czystości	
za gorczycę	notowania cen będą umieszczone po żniwach

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 15
za lniany	zł 24
za kokosowy	zł 18
za palmowy	zł 14

za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa, o zaw. gwarant.: 22 proc. białka strawnego, ca. 8,5 proc. tłuszczu — zł 30.2? za 100 kg.

Wioślarstwo grudziądzkie na czwartym miejscu w Polsce

Echa wspaniałych sukcesów wioślarzy grudziądzkich w Kruszwicy

W ostatnią niedzielę odbyły się na jeziorze „Gopło" w Kruszwicy ogólnopolskie regaty, w których wzięło udział 13 klubów, — pretendujących do miana elity wioślarskiej w tegorocznym sezonie. Przebieg regat i poszczególnych biegów był bardzo ciekawy, tym więcej, że regaty te stanowiły eliminację do meczu wioślarskiego Polska — Węgry, który odbędzie się w Budapeszcie w dniu 30 bm.

Wioślarze i wioślarki Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego „Wisła" powtórzyli swoje sukcesy, wywalczone na regatach gdańsko-grudziądzkich, w dniu 9 bm. W jedynkach pań p. Jadwiga Krynicka po raz drugi odniosła piękne zwycięstwo nad zeszłoroczną wicemistrzynią Polski p. Szusterową z Warszawskiego Klubu Wioślarek w czasie 5 min. 34.5 sek, lepszym od czasu przeciwniczki o 24,5 sek.

W biegu czwórek półwyścigowych pań osada GTW Wisła w składzie: Szydłowska. Plitówna, Lewandowska, Kołodziejewska. stern. Schindlerówna pokonała osadę Klubu Wioślarskiego w Gdańsku w czasie lepszym o 19 sek. Nadzwyczajnym sukcesem pochwalić się może zupełnie młoda osada w kategorii czwórek wyścigowych nowicjuszów, w składzie: Aleksandrowicz. Rybczyński, Kołodziejewski, Piotrowski, sternik Sendal St. która wygrała bieg w czwórkach nowicjuszy przed Klubem Wioślarskim w Gdańsku. w czasie lepszym o 9 sek., a nadto bieg czwórek młodszych (o stopień wyższy od kategorii poprzedniej) przed bardzo dobrymi osadami WKS Śmigły Wilno. AZS Poznań. KW. Gdańsk i KPW Bydgoszcz. Osada ta przy solidnej pracy w następnych latach i ciągłym kształceniu swoich zalet fizycznych i psychicznych może osiągnąć w następnych latach najwyższe sukcesy i zaliczyć się do pierwszej kategorii osad w Polsce.

Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła" odniosło największą ilość zwycięstw i punktów na regatach w Kruszwicy bo 43 pkt. przed AZS Warszawa (30) i Bydgoskim Tow. Wioślarskim (28), wielokrotnym mistrzem Polski.

Uwzględniając dotychczasowe regaty wioślarskie w Polsce i wyniki naszych reprezentacyjnych osad zagranicą (Henley, Kopenhaga) tabela punktacyjna PZTW pierwszych dziesięciu miejsc przedstawia się następująco:

1) AZS Kraków 183,5 2) AZS Warszawa 162; 3) Kol. Kl. W. Bydgoszcz 133,5; 4) GTW Wisła Grudziądz 116; 5) AZS Poznań 77; 6) WKS „Śmigły" Wilno 68; 7) PKS Bydgoszcz 61,5; 8) Tow. Wiośl. Płock 58; 9) Ofic. Jacht Klub Warszawa 57; 10) Frithjof Bydgoszcz 49 pkt.

W tabeli punktacyjnej klubów i sekcyj kobiecych zajęło pierwsze miejsce GTW Wisła z bardzo dużą różnicą puktów (37) przed Krakowem, Bydgoszczą i Poznaniem.

Sukcesy wioślarek i wioślarzy grudziądzkich zawdzięczyć należy, obok ambitnej pracy zawodników, trenerowi - amatorowi p. Janowi Miklikowskiemu, który od kilku lat, cały swój czas wolny od zajęć zawodowych poświęca umiłowanemu sportowi, w którym jako zawodnik w latach 1930—1934 chlubnie zapisał się pięknymi zwycięstwami. Obecnie z radością może patrzeć na owoce swojej pracy.

W najbliższą sobotę i niedzielę grudziądzcy wioślarze biorą udział w wielkich międzynarodowych regatach w Bydgoszczy, — gdzie jeszcze raz zmierzą się z dotychczasowymi i nowymi przeciwnikami.

Od kiedy jadamy czekoladę

Czekolada pojawiła się po raz pierwszy w Europie w XVI wieku; najpierw jako przysmak domów panujących. Użycie czekolady wzrastało bardzo powoli, tak, że w 1800 r. wynosiło ono rocznie na całym świecie 200 tys. kg, gdy dziś wysokość rocznego spożycia tego przysmaku oblicza się na 700 miln. kilogramów, co daje mniej więcej ćwierć kg na głowę każdego mieszkańca ziemi.

Rozparcelować taki majątek!

W majątku Żychce na pograniczu wybuchł strajk robotników rolnych. Pracę porzuciło 56 robotników. Powodem strajku jest niewypłacenie zarobków za 6 miesięcy.

Majętność Żychce jest własnością barona Lerchenfelda. Od dłuższego czasu majętność z powodu znacznego zadłużenia pozostaje pod nadzorem sądowym.

Już od 5 lat majętność stale zalega robotnikom z wypłatą zarobku.

Ten stan na pograniczu chyba nie jest zgodny z interesem społecznym. Władze winny zainteresować się bliżej tą sprawą. Parcelacja majątku jest chyba konieczna.

Ciemne strony arystokratycznego przyjęcia w Anglii

100 detektywów oczywiście gentelmenów w nieposzlakowanych garniturach frakowych nie mogło zapobiec okradzeniu 4-ch dam z najwyższych kół towarzystkich Londynu, w czasie przyjęcia u księcia Marlburough.

Książę Marlburough, który jest stryjecznym bratem Winstona Churchilla, wydał przed kilku dniami przyjęcie w swej wspaniałej rezydencji wiejskiej Blenheim Palace z okazji wprowadzenia w towarzystwo swej najstarszej córki. Przyjęcie to było największym ewenementem tegorocznego sezonu londyńskiego. Blenheim Palace zostało podarowane przez parlament angielski pierwszemu księciu Marlburough, słynnemu wodzowi z hiszpańskiej wojny sukcesyjnej. W salonach pałacu, znajdują się skarby sztuki bezcennej wprost wartości. Dla ochrony tych skarbów zaangażowano 100 detektywów, którzy niczym nie różnili się od normalnych gości, strzegąc dobra księcia. Mimo to udało się nieznanym dotychczas złodziejom dostać się do garderoby i skraść 4 najdroższe futra dam, będących na przyjęciu.

W związku z tym ujawniono wypadek, który świadczy najwymowniej o bogactwie plutokracji angielskiej. Mianowicie po przyjęciu księżna Marlburough znalazła trzy brylantowe branzolety zgubione przez gości, przedstawiające wartość około 150 tys. złotych. Dotychczas właścicielki branzoletek nie zgłosiły się po nie.

Najliczniejszy archipelag

Wyspy są obecnie w modzie. Rozglądają się za nimi mocarstwa w poszukiwaniu punktów oparcia dla swego władztwa nad morzami, poszukują ich ludzie zmęczeni współczesną cywilizacją, spragnieni ciszy i spokoju. Mimo wielkiego popytu na „puste miejsca" na świecie istnieje jeszcze wiele takich punktów, do których nie dochodzą hałasy ani Europy ani dalekiej Azji. Wprawdzie jedyną niewygodną stroną tych „oaz ciszy" jest ich pierwotność i dzikość, brak warunków dla bytu ludzkiego. Jednym z archipelagów, posiadających największą ilość wysepek, jest archipelag filipiński, który liczy ni mniej, ni więcej tylko 7.083 wyspy, z czego znaczna część niezamieszkałych i nadających się do osiedlenia.

Sieć elektrowni od Laplandii do Danii

W Szwecji uruchomiony został jeden z najdłuższych szlaków transmisyjnych przez połączenie sieci elektrowni południowej, centralnej i północnej Szwecji. Ponieważ południowo-szwedzkie elektrownie zaopatrują również częściowo Danię za pomocą podmorskiego kabla poprzez Sund, prąd elektryczny wytwarzany przez wielkie elektrownie w podarktycznych regionach Szwecji będzie dostarczony w kierunku południowym aż do Kopenhagi.

Skonstruowanie olbrzymiej sieci transmisyjnej miało na celu racjonalniejsze zaopatrzenie całego kraju w prąd przy zmiennej sile wodnej w różnych częściach kraju. Gdy bowiem na północy Szwecji topnienie śniegu trwa aż po lato, w tym samym czasie rzeki południowo-szwedzkie niosą bardzo mało wody, a gdy zima ścina lodem wody na północy (zaczynają się wówczas jesienne deszcze).

Kraina długoletnich małżeństw

Niedawno w miasteczku Foundettes pod-Tours odbyła się rzadka uroczystość: w jednym dniu 17 par małżeńskich święciło złote gody. Ludność miejscowa zgotowała jubilatom, którzy wszyscy pozostają w dobrym zdrowiu serdeczną i wzruszającą uroczystość.

Foundettes ma już sławę posiadania wielu długoletnich małżeństw. Przed jedenastu laty 50-lecie ślubów małżeńskich obchodziło tam od razu 24 pary.

Hallo, tu Polskie Radio!

CZWARTEK, DNIA 20 LIPCA:

Program ogólnopolski:

6,30 Audycje poranne. 7,35 Koncert poranny w wyk. Orkiestry Pułku Strzelców Kaniowskich. 8,20 „Akademicy na morzu" — reportaż z obozu Akad. Związku Morskiego — wygłosi Zbigniew Jasiński (z Torunia). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 Wojsko polskie: „Jedzie, jedzie artyleria" — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 15,05 Koncert popularny w wykon. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennnik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Pieśni i ballady w wykonaniu Adama Mazanka (z Krakowa). 16,45 Budownictwo wsi polskiej: „Budowle sakralne — Kościół" — odczyt. 17,00 Muzyka do tańca (płyty). 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 Koncert: Orkiestra smyczkowa pod dyr. Lucjana Guttry'ego, Wacław Niemczyk — skrzypce, Feliks Tomaszewski — flet (z Torunia). 18,50 „Echa mocy i chwały". 19,00 „Książki, do których się wraca": „Trylogia" Sienkiewicza, omówi Bolesław Mieciski. 19,20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Recital fortepianowy w wykon. Zbigniewa Grzybowskiego. W programie utwory Liszta. 21,30 Teatr Wyobraźni: „Kraina ślepców", H. G. Wells'a w radiofonizacji Jerzego Ostrowskiego. — 22,00 Muzyka dawnych mistrzów (ze Lwowa). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Informacje w języku włoskim. 23,15 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Irena Dubiska — skrzypce i Jerzy Lefeld — fortepian.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00 „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 Ciąg dalszy „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 17,00 Utwory fortepianowe w wykon. Heleny Stefaniakówny (z Bydgoszczy). 17,20 Audycja dla Polaków za granicą. 17,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,20 Gra zespół B. M. T. (z Bydgoszczy). W przerwie koncertu o godz. 19,40 Pogadanka aktualna. 20,25 Przetwory owocowe — pogadanka roln. wygłosi inż. Jan Fidler.

Audycje zagraniczne:

20,15 Deutschlandsender: Koncert symfoniczny. — 20,35 Królewiec: Wieczór operetkowy. 21,00 Rzym: „Lohengrin" — opera Wagnera. 21,30 Droitwich: Kwartet smyczkowy Schuberta.

Widzi mi się...

MOSKIEWSKIE UKŁADY.

*„Siejczas — siejczas" — *)*
bo Stalin ma czas.
Mołotow mówi „jutro",
a jutro znów „jutro".
Tak sobie odwleka
Niechże p. Strang czeka,
przyjdzie zima, włoży frutro,
a jutro będzie... jutro.

Żet.

*) zaraz.

Numer akt: Km. 572/36 14307

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem, ul. Gen. J. Komierowskiego Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1939 r. o godz. 9-ej w Sądzie Grodzkim w Nowem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników: Jana, Konrada, Władysławy i Romana rodz. Mokwów nieruchomości: Wielki Komorsk karta 297 o obszarze 0,12,76 ha, położonej w Wielkim Komorsku z przeznaczenia dom czynszowo - handlowy, składający się z budynku mieszkalnego, 2 stajen i ustępu.

Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 654,— zł.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł 14.500,—, cena zaś wywołania wynosi zł 667,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.450,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowem, ul. Sądowa Nr. 4, sala Nr. 1.

Nowe, dnia 18 lipca 1939 r.

(—) Tomasz Twardowski — komornik.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu
Nr. 133/149/38.

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 czerwca 1939 r. na podst. art. 75 ust. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36, poz. 59)

orzekł:

Przedłuża się czasokres wyznaczony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu z dnia 10 grudnia 1938 r., w którym otwarte zostało postępowanie układowe do majątku Edwarda Sowińskiego, właściciela gospodarstwa wiejskiego Szymkówko, pow. Brodnica o oznaczeniu Szymkówko, tom II, k. 47 i Koziróg k. 8, zapisanego w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Brodnicy, i to o dalsze trzy miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

(—) Gayda, w z.

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu.

Zlec. 654/IX. 14308

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu
Nr. 142/159/38.

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 czerwca 1939 r. na podst. art. 75 ust. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36, poz. 59)

orzekł:

Przedłuża się czasokres wyznaczony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu z dnia 6 grudnia 1938 r., którym otwarte zostało postępowanie układowe do majątku Kazimiery Puzyniny, właśc. gospodarstwa wiejskiego „Zembowo", zapisanego w wykazie hipotecznym Sądu Okręgowego w Toruniu — Wydział Zamiejscowy we Włocławku — i to dalsze trzy miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

(—) Gayda, w z.

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu

Zlec. 657/IX 14310

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu
Nr 120/131/38.

POSTANOWIENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 czerwca 1939 r. — na podstawie § 16 rozporządzenia Ministrów z dnia 24. IV. 36 r. (Dz. U. R. P. Nr 40/36, poz. 300) o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich

postanowił:

Postępowanie układowe otwarte orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu dnia 6 grudnia 1938 r. do majątku Marty Trębickiej, właścicielki nieruchomości ziemskiej Żelechlin, pow. Inowrocław — umarza się.

(—) Gayda, w z.:

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu

Zlec. 656/IX 14313

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu.
Nr. 55/61/39.

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodastw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 czerwca 1939 r., na podstawie art. 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr 5 poz. 59)

orzekł:

Otwiera się postępowanie układowe do całego majątku właścicieli gospodarstwa wiejskiego Biernatki, pow. Włocławek, Wandy Janiny Czeczukowiczowej oraz Andrzeja, Stanisława i Tadeusza Kiedrzyńskich, zam. w Biernatkach, pow. Włocławek i oznacza się termin sześć miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapaść uchwała w sprawie zawarcia układu z wierzycielami pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Dla dalszych ogłoszeń, dotyczących postępowania układowego wyznacza się „Gazetę Pomorską" w Toruniu, a ponadto winny być dokonywane w siedzibie Zarządu Gminnego Piaski w Lubrańcu, pow. Włocławek.

Nadzorcą mianowany został p. Stanisław Siwecki w Włocławku, ul. Kościuszki 9.

(—) Gayda, w z.:

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu

Zlec. 658/IX 14309

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu
Nr. 145/163/38.

ORZECZENIE.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu, na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 czerwca 1939 r., na podst. art. 75 ust. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59).

orzekł:

Przedłuża się czasokres wyznaczony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu z dnia 17 stycznia 1939 r., którym otwarte zostało postępowanie układowe do majątku Bolesławy Hassowej, właścicielki nieruchomości ziemskiej Nowa Cerkiew, powiat Tczew, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Starogardzie, tom II, k. 46 i to o dalsze trzy miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

(—) Gayda, w z.

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu.

Nr. 655/IX 14311

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu
Nr. 44/47/39.

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 czerwca 1939 r., na podstawie art. 65 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr 5/36, poz. 59)

orzekł:

Otwiera się postępowanie układowe do całego majątku Jana i Feliksy małż. Lica, zam. w Suchej, pow. Kartuzy, właścicieli gospodarstwa wiejskiego Sucha, tom I, wykaz L. 2, i oznacza się termin sześć miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapaść uchwała w sprawie zawarcia układu z wierzycielami pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Dla dalszych ogłoszeń, dotyczących postępowania układowego wyznacza się „Gazetę Pomorską" w Toruniu, a ponadto winny być dokonywane w siedzibie Zarządu Gminnego w Suleczynie, powiat Kartuzy.

Nadzorcą mianowany został Czesław Tollik w Toruniu, ul. Mickiewicza 57.

(—) Gayda, w z.:

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu

Zlec. 660/IX. 14312

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu
Nr. 59/65/39.

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu, na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 czerwca 1939 r., na podst. art. 65 i nast rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr 5/36, poz. 59)

orzekł:

Otwiera się postępowanie układowe do całego majątku Ludwika Orpiszewskiego, zam. w maj. Kłóbka, powiat Włocławek, właściciela gospodarstwa wiejskiego, zapisanego w wykazie hipotecznym Sądu Okręgowego — Wydział Zamiejscowy we Włocławku „Dobra Kłubka" i oznacza się termin sześć miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapaść uchwała w sprawie zawarcia układu z wierzycielami pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Dla dalszych ogłoszeń, dotyczących postępowania układowego wyznacza się „Gazetę Pomorską" w Toruniu, a ponadto winny być dokonywane w siedzibie Zarządu Gminnego w Kłóbce, powiatu włocławskiego.

Nadzorcą mianowany został p. inż. Bogdan Kurman w Toruniu, ul. Kaz. Jagiellończyka 4.

(—) Gayda, w z.:

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu

Zlec. [illegible] [illegible]

Rozkład jazdy autobusów

na liniach:
Ciechocinek-Toruń-Ciechocinek-Włocławek

Autobusy odchodzą:

Z Ciechocinka do Torunia o godz.	8,00,	14,00	18 00Ś	
Z Torunia do Ciechocinka "	9,20Ś	10.30	19 00	
Z Ciechocinka do Włocławka " przez Nieszawę	8.10	13,15	18.00	21,00Ś
Z Włocławka do Ciechocinka "	10,00	14,00Ś	15.30	19,40
Z Torunia do Czerniewic "	9,20Ś	10,30	16,00	19,00
Z Czerniewic do Torunia "	8,40	14 40	18,15	18,40Ś

Uwagi: Ś kursuje w dni świąteczne. Autobus który odchodzi z Torunia do Czerniewic o 16,00 w dni świąteczne odchodzi o 15,30

Taryfa: Ciechocinek—Toruń bilet normalny Zł 1 ,0 powrotny Zł 2,(0 ważny 14 dni. Ciechocinek—Włocławek bilet normalny Zł 2,20 powrotny Zł 4,00 ważny 14 dni. (343)

Przedsiębiorstwo Samochodowe „REKORD" Sp. z ogr. odp.
Ciechocinek, Zdrojowa 22 Telefon 286

Sygnatura: Km. 505/39 14304

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie, Edward Surmacewicz, mający kancelarię w Radziejowie, ul. Objezdna nr. 35, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1939 r. o godz. 8 w Zagorzycach, gm. Radziejów odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Jabłońskiego, składających się z: karety lakierowanej, bryczki żółtej, 6 źrebaków, jałówki, 16 cielaków, 6 źrebaków i 10 jałówek, oszacowanych na łączną sumę zł 4.300.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 lipca 1939 r.

(—) **Edward Surmacewicz** — komornik.

Sygn. Km. III. 168/39 14306

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1939 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Nowaka nieruchomości: Białobłoty tom I, karta 10, składającej się z gospodarstwa rolnego o obszarze 7.27.34 ha z zabudowaniami i inwentarzem żywym i martwym według stanu z dnia 13 maja 1939 roku. Nieruchomość położona jest we wsi Białobłoty, pow. Grudziądz.

Nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną, która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł 10.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 7.500,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu Odz. Egz. ul. Ks. Budkiewicza Nr. 19-23, sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 14 lipca 1939 r.

(—) **Janowski** — komornik
w z. (—) Dziennik.

Sygnatura: Km. II. 241/38. 14273

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Włocławku, rewiru II-go Władysław Młodzianko, mający kancelarię w Włocławku, ul. Kilińskiego Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1939 r. o godz. 11 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego we Włocławku, przy ul. Kilińskiego Nr. 20 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zygmunta Górnikiewicza nieruchomości miejskiej, oznaczonej Nr. hip. 1010. położonej we Włocławku przy ul. Królewieckiej, składającej się z placu niezabudowanego o przestrzeni 2980,70 metrów kw., mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim we Włocławku pod Nr. 1244.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł 10.600,—, cena zaś wywołania wynosi zł 7.950.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.060,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim we Włocławku, ul. Kilińskiego Nr. 20, sala Nr. 8.

Włocławek, dnia 10 lipca 1939 r.

(—) **Władysław Młodzianko** — komornik.

Sygnatura: Km. 668/38 14305

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie, Edward Surmacewicz, mający kancelarię w Radziejowie, ul. Objezdna nr. 35, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 lipca 1939 r. o godz. 12-tej w Płowkach gm. Radziejów odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Jana i Cecylii małż. Pilachowskich, składających się z: 15 kw. pszenicy, 50 kw. żyta i 40 kw. jęczmienia, oszacowanych na łączną sumę zł 1.600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 lipca 1939 r.

(—) **Edward Surmacewicz** — komornik.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 50 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10 zł	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2,90	"
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	"
Z odbiorem w administracji	3,00	"

Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 28. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-90. Nocny 22-31. Konto P. K. O. nr. 203-144.

Nelson Eddy laureatem Amerykańsk. Instytutu Filmowego



Nelson Eddy, świetny śpiewak i przystojny aktor, wielokrotny partner Jeanette Mac Donald (w filmach: „Rose Marie", „Gdy kwitną bzy", „Złotowłosa" i ostatnio „Zakochani"), został zaszczytnie wyróżniony spośród artystów amerykańskiego filmu. Mianowicie Amerykański Instytut Filmowy, nadał mu członkostwo honorowe i nagrodę doroczną Instytutu.

Pośród członków honorowych wybranych w ubiegłych latach znajdują się: Frank Capra, Paul Muni, Louis B. Mayer, Charles Boyer, Spencer Tracy.

Ciekawostki filmowe

Niemcy protestują przeciw produkcji obrazu o życiu miss Edith Cavell

„Patriotyzm to jeszcze nie wszystko! Nie wolno mi żywić ani nienawiści, ani niechęci wobec nikogo!" powiedziała Edith Cavell, pielęgniarka Czerwonego Krzyża, rozstrzelana przez Niemców w Belgii w roku 1915 za ratowanie rannych Belgów, Francuzów i Anglików. Ta kobieta, która nie zmrużyła oka wobec kompanii z wycelowanymi w nią karabinami, która dała przykład bohaterstwa tysiącom kobiet, która poświęciwszy życie dla swej Ojczyzny stała się symbolem poświęcenia i ofiary, — ta kobieta odżyje obecnie na ekranach całego świata w pierwszym filmie angielskim realizowanym w Ameryce przez Herberta Wilcoxa.

Film będzie oparty ściśle na życiu tej bohaterskiej kobiety. Cały szereg faktów z jej życia zilustrowany zostanie w tym na wielką skalę zakrojonym obrazie. Między innymi zilustrowane zostaną wszystkie wysiłki amerykańskiego ambasadora Whitlocka, łącznie z apelem do cesarza Wilhelma, wysiłki, mające na celu, uratowanie życia dzielnej patriotki.



Rolę miss Cavell kreować będzie znana nam z „Królowej Wiktorii" Anna Neagle, świetna artystka angielska. Film o miss Cavell będzie pierwszym dorobkiem artystycznym Anny Neagle w wytwórniach amerykańskich.

W związku z pracami przy filmie „Miss Edith Cavell", prasa amerykańska przypomina, że największym sukcesem reżyserskim Herberta Vilcoxa, był sukces zdobyty wiele lat temu filmem „Dawn", również opartym na życiu miss Cavell. W filmie tym, jeszcze niemym, rolę Edith Cavell grała Sybil Thorndike. Na skutek gwałtownych ataków prasy, film ten o ile dobrze pamiętamy, nie ukazał się wówczas w Polsce, w Anglii i we Francji jednak cieszył się ogromnym powodzeniem. W owym czasie Bernard Shaw, narażając się na gwałtowne ataki prasy niemieckiej powiedział o tym filmie: „gdybym był Niemcem nastawałbym usilnie na to, by film ten wyświetlany był w każdym niemieckim mieście. Moim zdaniem jest to najpiękniejsza i najpoważniejsza praca filmowa jaką kiedykolwiek oglądałem na ekranie".

Zapowiedź realizacji tego filmu w wersji dźwiękowej przy dużym budżecie wyznaczonym na jego realizację wywołała już dziś sprzeciwy niemieckiej prasy w Ameryce. Przy dzisiejszym jednak nastawieniu sprzeciwy te nie odnoszą skutku, przyczyniając się raczej do rozgłosu filmu.

Heddy Lamarr — nowa sensacja Ameryki

W prasie amerykańskiej ukazała się nienotowana dotąd ilość zdjęć i artykułów tyczących Heddy Lamarr. Jest to aktorka europejskiego pochodzenia (Czeszka), którą pamiętamy z filmu „Ekstaza". W Stanach Zjednoczonych jest ona obecnie lansowana



na wielką gwiazdę. Jej reprezentacyjnym filmem będzie „I take this women" ze Spencerem Tracy w głównej roli.

Wydaje się, że moda platynowych blondynek minęła bezpowrotnie. Heddy Lamarr jest mocną brunetką i — co ciekawsze — lansowana jest jako idealna brunetka.

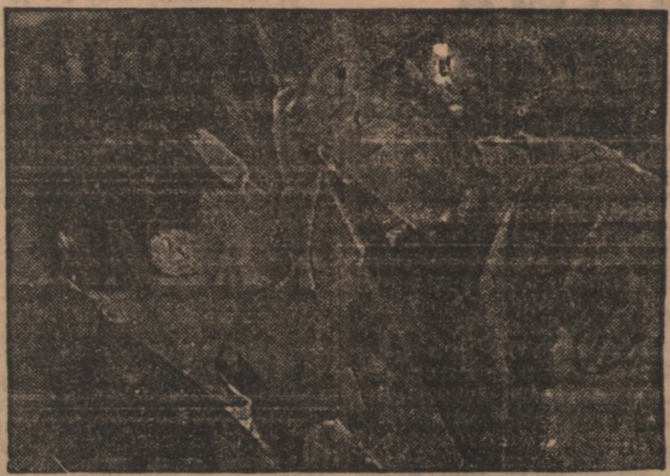
Epidemie filmowe

Lekarze, szpitale i medycyna, to ulubiony temat filmowy Ameryki. Każda większa wytwórnia Hollywoodu ma w swojej historii jeden film z dziejów lekarza.

Wpłynęło na to powodzenie tak wspaniałych filmów jak „Pasteur", „Ludzie w bieli" „Urojony świat", czy „Za chwilę szczęścia"

Niewątpliwie każdy z tych filmów ma pewną swoją indywidualną cechę, ale też z drugiej strony wszystkie z konieczności muszą być w pewnej mierze do sobie podobne. —

Jeden z szeregu „epidemicznych" filmów jest jednak całkowicie różny od pozostałych, a to „Statek—Widmo", który ilustruje dzieje lekarza na transoceanicznym statku. Film ten jest obrazem strasznych cierpień świetnego lekarza w czasie wybuchu cholery na statku w drodze z Szanghaju do San Francisco. Z lekarzem walczy stary mocny tyran, główny inżynier statku, człowiek z czasów drewnianych okrętów i żelaznych ludzi, który nie uznaje nowoczesnej medycyny i tak podejrzanych rzeczy, jak mikroby. Te dwie indywidualności, które ścierają się ze sobą na ograniczonej przestrzeni jednego okrętu, upersonifikowane są przez Chester Morrisa, jako lekarza i McLaglena, jako głównego inżyniera.



McLaglen, który przeżył wiele przygód na morzach w czasach, gdyż doktór był jeszcze rzadkością na pasażerskim statku, opowiada bardzo ciekawe historie ze swoich wspomnień. Podróżował naprz. z kapitanem, który twierdził, że: „symptomy nie mają wagi w naszej praktyce. Gdy marynarz zachoruje, rozpoczynamy leczenie od potężnej dozy soli przeczyszczającej, która na kilka godzin uniemożliwia pacjentowi pracę. Gdy przypadkiem pacjentowi robi się gorzej, stosujemy olej rycynowy, który neutralizuje działanie soli. Jeśli i to zawiedzie, to ostatnim z naszych nowoczesnych środków, jest kalomel, który ma unicestwić działanie zarówno soli, jak i oleju. W ciężkich przypadkach powtarzamy całą kurację od początku i gwarantuję Panu, że ona albo pomaga, albo zabija".

McLaglen opowiada o jeszcze jednym sposobie leczenia na dawniejszych statkach.

„W skrzynce z lekarstwami leżała zawsze książka z odpowiednimi instrukcjami. — Często, by ułatwić trudną sztukę diagnozy i leczenia, poszczególne choroby były ponumerowane, a lekarstwa na te choroby w odpowiednich flaszeczkach nosiły ten sam numer. Pewien pomysłowy kapitan zdecydował, że pacjent jego przedstawia wszystkie symptomy kompleksu nr 9, a gdy buteleczka 9 była pusta, zmieszał lekarstwo w równych dozach z buteleczki 3 i 6".

Papież Pius XII a film

Wiemy jaką wagę przykładał Pius XI do spraw filmu: w enc. „Vigilanti cura" rzucił on niewzruszone podwaliny moralne, na których winna rozwijać się twórczość X Muzy. Następca Jego, Pius XII nie ustępuje Mu w znawstwie problemów kinematografii, jak świadczy poniższy list sprzed lat pięciu do ks. Brohee, prezesa Międzynarodowego Katolickiego Biura Filmowego. Przytoczymy zeń kilka wyjątków.

Przypomniawszy niebezpieczeństwa złego filmu, ówczesny kard. Pacelli, a obecny Papież Pius XII tak pisał:

„Jeśli więc sprawa tak niepokojąca winna zajmować wszystkich ludzi dobrej woli, którzy kochają swą ojczyznę, winna ona być palącą troską dla tych, którzy w szeregach Akcji Katolickiej walczą o podniesienie poziomu życia religijnego i społecznego. I jeśli z jednej strony konieczne jest czujne i stałe przeciwstawienie się filmom niezgodnym z chrześcijańską koncepcją świata i życia, dyktowaną przez dobre obyczaje, toteż nieodzowną jest zorganizowana, pozytywna akcja, która by uczyniła film narzędziem zdrowego wychowania.

Postępy wiedzy są również darami Boga, toteż winny służyć Jego chwale i rozszerzać Jego Królestwo. Zorganizowani katolicy muszą zajmować się stale sprawami filmu na zebraniach Akcji Katolickiej, dzienniki katolickie winny prowadzić rubryki filmowe, by zalecać dobre filmy, a potępiać szkodliwe".

Po kilku latach walki katolicyzmu z demoralizacją, rozsiewaną przez film, stwierdzić możemy zupełną zgodność ostatnich słów Piusa XII z rzeczywistością. Akcja „Legionu Przyzwoitości" w Ameryce jest najlepszym tego dowodem. Wytwórnie amerykańskie, które zreformowały swą produkcję w myśl wskazań moralnych, wcale nie narzekają na złą koniunkturę.

Angielski film podbił Amerykę

Tak zaopiniowali ze zdziwieniem amerykańscy dziennikarze, obserwując reakcję publiczności po premierze nowojorskiej filmu „Goodbye Mr. Chips", gdzie główne role odtwarzają: Robert Donat oraz Greer Garson, znakomita angielska aktorka sceniczna, która bezpośrednio po amerykańskiej premierze dostała propozycję od 3 wielkich amerykańskich koncernów na długoterminowy kontrakt.

Film „Goodbye Mr. Chips" oglądany był również na zamku w Windsorze, zyskując sobie uznanie angielskiej pary królewskiej.

LEON SOBOCINSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

39

— Puść go, niech wraca do swoich. Nic on nam już nie zaszkodzi. Pomorze będzie wolne.

— A Gdańsk? ktoś zapytał.

— Gdańsk będzie wolne miasto! — dodał z bolesną ironią, obywatel Sieroszewski.

— A co z Warmią i ziemią złotowską?

— A Ziemia Malborska?

— Co będzie z Pruskim Mazowszem?

Pytano wzajem. Ale odpowiedzi nie było, pytania padały głucho w otchłań milczenia.

Na niebie budził się różowy zaranek...

Ale stare Gdańsko jeszcze spało...

•

Doktór Klemann tego wieczoru był w dobrym humorze.

Wróciwszy z wizyty od hrabiego Kayserlinga, poszedł wprost do kawiarni, gdzie miał się spotkać ze swym znajomym z ławy uniwersyteckiej, bogatym amerykaninem, który swego czasu studiował również medycynę na uniwersytecie berlińskim.

Po niejakimś czasie mister Douglas zorientował się, że medycyna będzie miała z niego nie wielką pociechę, porzucił studia, wyjechał do Chicago i został bokserskim impresario, dobijając się na tym fantastycznej fortuny.

Mister Douglas przyjechał obecnie do Europy w poszukiwaniu świeżego narybku bokserskiego.

Jadąc do Europy, mister Douglas zatrzymał się w Gdańsku u swego przyjaciela dr Klemanna, z którym go łączyły serdeczne węzły koleżeństwa.

Dwaj przyjaciele zasiedli na wygodnej kanapie pierwszorzędnej kawiarni przy filiżance doskonalej mokki z likierem i oddali się wspólnym marzeniom a wspominkom z czasów akademickich.

Gdy wyczerpali temat z przeszłości, rozmowa potoczyła się na temat spraw bieżących, zawodowych.

— Widzisz, stary, — zwierzał się mister Douglas, — w naszym zawodzie ciągle trzeba wysilać mózg, ażeby publiczności dostarczyć coraz to nowej emocji. A wiesz przecież, jak publiczność amerykańska jest żądna nowych wrażeń, nowych dreszczów sensacyj.

— Jednak, — wtrącił dr Klemann zawód twój dobrze ci się opłaci.

— Nie mogę się uskarżać, ale nie mogę również się pochwalić: jeszcze nie zarobiłem tyle, ażeby wykupić pół Gdańska, — zaśmiał się mister Douglas, wysoki, szczupły jegomość na długich, cienkich nogach w przeciwieństwie do krótkiego, baryłkowatego swego przyjaciela.

— Hoę ho — widzę, że apetyt masz nie najgorszy, — rzekł dr Klemann, — na medycynie tak byś się nie dorobił.

— I chwała Bogu, że nie należę do bractwa Eskulapa. To nie leży w moim upodobaniu. Jestem zadowolony, że tak się stało, a przypuszczam, że bardziej zadowoleni są moi nie doszli pacienci.

Przyjaciele zaczęli się śmiać beztroskim, sytym uśmiechem. I dr Klemann należał do rzędu ludzi bogatych.

— I co teraz zamyślasz zrobić? — zaczął pierwszy dr Klemann.

— Będę podróżował po Europie aż coś znajdę. Zwiedzę wschód Europy, bo to dla nas pachnie czymś egzotycznym. Nasze dzikie stepy i prerie już się nam przejadły. Pracuję również w filmie. Film amerykański nie posiada zupełnie bohaterskich amantów. Bokserzy nasi przeważnie ludzie odrażająco paskudni.

Gdyby mi się udało znaleźć boksera w Europie, która słynie z przystojnych mężczyzn, zwłaszcza w Europie wschodniej, wtedy on i ja robimy bajeczny majątek.

— A co ja będę miał z tego, — nagle coś przypomniał sobie dr Klemann, — gdy ci wskażę młodzieńca, który całkowicie będzie odpowiadał twoim warunkom.

Zaintrygowany amerykanin, odparł:

— Wszelkie sprawy należy traktować serio. Słusznie ci się należała prowizja.

Dr Klemann myślał o Gnacińskim. Nie chodziło mu bynajmniej o tę prowizję, gdyż małych był wymagań życiowych, cały pochłonięty wiedzą i swą specjalizacją. Miał na myśli z jednej strony zrobić przysługę swemu przyjacielowi, a z drugiej dotrzymać obietnicy, danej hr Kayserlingowi, że to wszystko jakoś urządzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).